

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

26 maja 2020

nr 39 (LXXV)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
GOROLSKI ŚWIĘTO
ODWOŁANE
STR. 2-3



PUBLICYSTYKA
MAMA W CZASACH
»HOME OFFICE«
STR. 4



WYWIAD
MARIAN DZIEDZIEL
DLA »GŁOSU«
STR. 5



Powrót pod wieloma rygorami

WYDARZENIE: Wczoraj uczniowie klas 1.-5. szkół podstawowych po dwóch i pół miesiącach przerwy na nowo zasiedli w ławkach szkolnych. Dla szkół, które mają tylko klasy pierwszego stopnia, oznacza to praktycznie powrót do normalnego trybu pracy. Jednak zasady narzucone przez Ministerstwo Szkolnictwa są dużym wyzwaniem dla pracowników placówek oświatowych.

Danuta Chlup

Początkowo praca w domu była trudna, kiedy przeraźliśmy nowy materiał. Fajne było to, że mogliśmy dłużej sobie pospać, ponieważ lekcje on-line nie zawsze rozpoczynały się o ósmej – oceniła ostatnie tygodnie Ema Opiol, czwartoklasistka z polskiej podstawówki w Orłowej-Lutyni. Jej o rok młodsza koleżanka Emma Alter dodała, że nauka w domu była fajna, trudności sprawiał jej tylko nowy materiał z języka angielskiego. Obie dziewczynki chętnie wróciły do szkoły. Z piętnastu uczniów orłowskiej podstawówki, którzy wczoraj na nowo zasiedli w ławkach, ponad połowa cieszyła się z powrotu.

– Do naszej szkoły uczęszcza piętnastka uczniów klas 1.-4., w tym roku nie mamy piątej klasy. Rodzice sami mogli się zdecydować, czy wysłać dzieci do szkoły, czy nadal będą uczyły się w domu. Przyszły wszystkie – powiedziała „Głosowi” Halina Sikora, dyrektorka PSP w Orłowej. W poniedziałek, podczas krótkiego apelu, podziękowała uczniom za pilną pracę w domu. Wszyscy otrzymali dyplomy „za codzienne zdobywanie nowych umiejętności przez uczestnictwo w zdalnych zajęciach” oraz symboliczne słodkie medale.

W normalnym trybie niektóre lekcje w orłowskiej szkole odbywają się w jednej klasie, pozostałe bywają dzielone na dwie grupy. Teraz wszystkie będą dzielone, aby można było przestrzegać przepisową odległość dwóch metrów między uczniami.

Ministerstwo Szkolnictwa opracowało szczegółowe wytyczne dotyczące organizacji zajęć i zasad sanitarnych w szkołach podstawo-



• Uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej w Orłowej-Lutyni w poniedziałek stawili się do szkoły w komplecie. Otrzymali dyplomy i symboliczne medale za pilną naukę w domu. Fot. DANUTA CHLUP

wych. W materiale wymienionych jest ponad pięćdziesiąt reguł, które szkoły muszą przestrzegać do końca roku szkolnego.

Grupy klasowe mogą liczyć najwyższe piętnaście osób. Obowiązuje zasada, że w jednej ławce siedzi jeden uczeń. Odległość pomiędzy nimi powinna wynosić dwa metry (minimum to półtora metra). Każdy uczeń powinien mieć w szkole dwie maseczki ochronne oraz woreczek do ich przechowywania. Podczas lekcji w klasie uczniowie ani nauczyciele nie muszą zakładać maseczek, o ile dzieli ich odpowiednia odległość. Ale już na przykład podczas pracy zespołowej lub we wspólnych pomieszczeniach szkoły nos i usta muszą być osłonięte. Dziecko zakłada więc maseczkę,

kiedy idzie do toalety lub do stołówki szkolnej. Może ją zdjąć dopiero przed spożywaniem posiłku, po zajęciu swojego miejsca przy stole.

Nauczyciele będą zwracali baczniejszą uwagę na stan zdrowia uczniów. Chodzenie do szkoły z kaszlem czy katarrem nie wchodzi w rachubę. Nikt z objawami mogącymi świadczyć o COVID-19, ale też z wszelkimi symptomami infekcji dróg oddechowych, nie ma prawa wstępu do budynku. To dotyczy zarówno uczniów, jak i pracowników szkoły.

W szkołach nie działają poranne świetlice szkolne. Zajęcia popołudniowe nie odbywają się w świetlicy, ale w poszczególnych klasach. W mniejszych szkołach to nie rodzi problemu. W Orłowej z popołudniowych zajęć skorzysta część

dzieci. Podobnie jest w Gnojniku, chociaż tu chodzi o większą placówkę. – Do szkoły wróciło dzisiaj ok. 60 dzieci. To mniej więcej trzy czwarte uczniów pierwszego stopnia. Dzieci nie będą po lekcjach przechodziły do świetlicy, tylko będą miały zajęcia w swoich klasach – wyjaśnił Tadeusz Grycz, dyrektor PSP im. Jana Kubisza.

W niektórych miejscowościach rodzice zgłosili do szkół stosunkowo mało uczniów. Andrzej Biżoń, wiceprezydent Karwiny, powiedział, że do dwunastu szkół podstawowych na terenie miasta wraca ok. 46 procent uczniów klas pierwszego stopnia. Natomiast w polskiej szkole, jak poinformował dyrektor Tomasz Śmiłowski, odsetek ten wynosi 80 proc. ▲

Koronawirus wstrzymał wydobycie

Liczba zachorowań w Kopalni OKD Darków rośnie. Do wczorajszego przedpołudnia potwierdzono wśród pracowników kopalni i ich członków rodzin 221 przypadków COVID-19. Wydobycie węgla zostało wstrzymane.

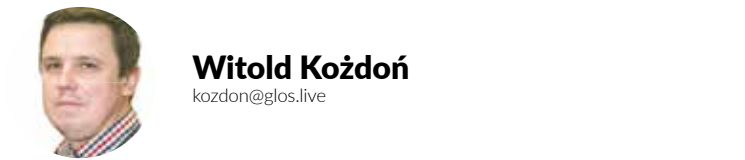
Już w piątek działalność Kopalni Darków została ograniczona do niezbędnego minimum. – W podziemiu jest 150 pracowników, którzy zapewniają bezpieczne funkcjonowanie kopalni. Tak działamy już od piątku, ponieważ chcemy, żeby do pracy wrócili tylko ci pracownicy, którzy uzyskali negatywny wynik testu – wyjaśnia dyrektor. – Na chwilę obecną wydobycie węgla zostało wstrzymane. Koronawirus w kombinacji z bardzo niskimi cenami węgla doprowadził nas do bardzo skomplikowanej sytuacji. Jesteśmy w kontakcie z naszym akcjonariuszem i mamy nadzieję, że pracowników OKD nie zostawi na lodzie – wierzy prezes zarządu OKD, Vanda Stańkowa.

Gros chorych na koronawirusa stanowią pracownicy dołowi. – W tej grupie testy wychodzą pozytywnie w około 10 proc. przypadków. Wśród pozostałych pracowników pozytywny wynik pojawia się w 3-4 proc. Wszyscy chorzy są w wieku produkcyjnym, chodzi o przedział wiekowy 25-50 lat. Nikt spośród nich nie wymaga hospitalizacji – zaznaczyła dyrektorka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ostrawie, Pavla Svrčinová, dodając, że 350 osób jest obecnie na kwarantannie. Czworo osób z pozytywnym wynikiem zatrudnionych jest na sąsiednich kopalniach – jedna pracuje w Kopalni ČSA w Karwinie oraz trzy w Kopalni ČSM. U wszystkich czterech wystąpienie choroby ma jednak związek z Darkowem. Dlatego, zdaniem Svrčinové, nie ma podstaw, żeby badać górników również w tych kopalniach.

Lokalne ognisko koronawirusa w Kopalni Darków zmieniło życie całego powiatu. Nadal obowiązuje tu zakaz odwiedzania chorych w szpitalach oraz klientów domów opieki społecznej, a limit osób mogących brać udział w imprezach masowych wciąż jeszcze wynosi 100. Restrykcje mogą tu potrwać nawet przez trzy, cztery tygodnie. Jak zaznaczył na konferencji prasowej hetman województwa morawsko-śląskiego, Ivo Vondrák, nie ma natomiast powodu, żeby zakaz wizyt w szpitalach obejmował również pozostałe powiaty województwa morawsko-śląskiego.

Ciąg dalszy na str. 3

NASZ »GŁOS«



Witold Koźdoń
kozdon@glos.live

Dziś w Polsce obchodzony jest Dzień Matki, jedno z najbardziej znanych międzynarodowych świąt (w innych państwach celebrowane się go najczęściej w pierwszą lub drugą niedzielę maja). Co ciekawe, mimo popularności tego święta stwierdzenie: „Najbardziej wkurza mnie własna matka” nie jest wcale wymyślnym problemem. Choć oczywiście niewielu z nas jest w stanie publicznie to przyznać, bo jak wiadomo o mamie powinno się mówić dobrze, albo wcale...

O miłości macierzyńskiej oraz relacjach matek z ich dziećmi napisało wiele książek, nakręcono sporo filmów, przykłady niesie też samo życie. I faktycznie miłość naszych mam niejedno ma oblicze. Istnieje na przykład stereotyp, że matki lepiej dogadują się z synami. Rzeczywiście matka jest dla małego chłopca wzorem kobiety i to ona wprowadza go w nowy „niemęski” świat. Prawidłowe relacje z matką są dla syna niezwykle ważne, zwłaszcza w kształtowaniu się jego przyszłych związków z płcią przeciwną. Złe relacje prowadzą do niedojrzałych związków, tymczasem zdarza się, że matki zamiast pozwolić dorosnąć synom, czynią z nich maminsynków, czasami zaś próbując zrekompensować sobie nieudane związki małżeńskie karzą ich za wszelkie zło, jakiego doświadczyły od partnerów.

Ala relacje matki z synem to nic w porównaniu z kontaktami na linii matka-córka. To dwie najbliższe sobie kobiety. Niby podobne, więc wydaje się, że mają bardzo bliski kontakt. Nie zawsze jednak tak jest. Wiele pań nie dogaduje się z własnymi mamami, a ich stosunki bywają napięte. Dla wielu kobiet taka sytuacja jest trudna, wręcz bolesna. Zazwyczaj nie mówimy o tym głośno, ale zdarza się, że mamy do naszych matek wiele pretensji. I bywa też, że problem nabrzmiewa właśnie przed Dniem Matki. Dlatego po złożeniu życzeń, wręczeniu kwiatów, słodczych czy innych prezentów zaproponujmy im szczerą rozmowę. Usiadźmy i powiedzmy głośno o tym, co nas „uwiera” i co chcielibyśmy zmienić. Z pewnością wiele relacji da się w ten sposób naprawić albo przynajmniej uporządkować.

CYTAT NA DZIŚ



Andrej Babiš,
premier RC

Pan Prymula i pan Vojtěch będą współpracowali ze sobą. Osobiście zatroszczę się o to

W OBIEKTYWIE...



• W Hranicach trwają prace wykończeniowe przy renowacji legendarnego pociągu „Slovenská strela” (Słowacka Strzała), który w latach 30. XX wieku był prawdziwą chlubą czechosłowackich kolei państwowych. Trasę z Bratysławy do Pragi pociąg zaliczył w ciągu 4 godzin i 20 minut. (jb)
Foto: ARC Muzeum Tatry w Kopřivniciach

DZIŚ...

26
maja 2020

Imieniny obchodzą:
Angelika, Ewelina, Filip, Paulina
Wschód słońca: 4.47
Zachód słońca: 20.37
Do końca roku: 219 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Samolotów z Papieru
Przysłowia:
„Półki w maju wiatr z północy, ma się u nas zimno w nocy”

JUTRO...

27
maja 2020

Imieniny obchodzą:
Jan, Oliwier
Wschód słońca: 4.46
Zachód słońca: 20.38
Do końca roku: 218 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Diagnosty Laboratoryjnego
Przysłowia:
„Jeśli deszcz w maju, wszystko rośnie jak w gaju”

POJUTRZE...

28
maja 2020

Imieniny obchodzą:
Augustyn, Jaromir, Just
Wschód słońca: 4.46
Zachód słońca: 20.39
Do końca roku: 217 dni
(Nie)typowe święta:
Światowy Dzień Hamburgera
Przysłowia:
„Kto się w maju urodzi, dobrze mu się powodzi”

POGODA

wtorek



dzień: 12 do 14 °C
noc: 10 do 8 °C
wiatr: 3-6 m/s

środa



dzień: 15 do 17 °C
noc: 10 do 8 °C
wiatr: 2-4 m/s

czwartek



dzień: 14 do 16 °C
noc: 10 do 8 °C
wiatr: 1-3 m/s

Gorolski Święto odwołane!

Tegoroczna 73. edycja Gorolskiego Święta nie odbędzie się. W piątek ostatecznie postanowił tak Zarząd Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie.

Witold Koźdoń

To była bardzo trudna decyzja, bo w dziejach „Gorola” nie było jeszcze sytuacji, by impreza nie doszła do skutku. Nawet w 1968 roku, gdy w ówczesnej Czechosłowacji przeżywaliśmy bardzo trudny czas, Gorolski Święto jednak się odbyło. Natomiast w tym roku po prostu nie mieliśmy innego wyjścia – mówi Jan Rytko, prezes Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie.

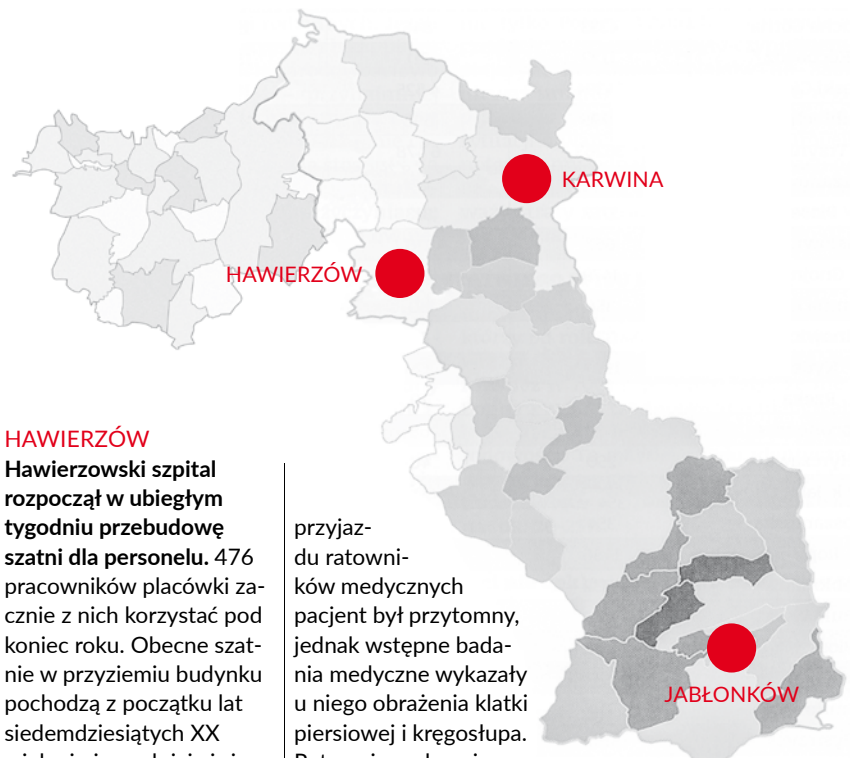
Organizatorzy tłumaczą, że w obecnej sytuacji epidemicznej najstarsza i najbardziej znana impreza kulturalna zaolziańskich Polaków nie może się odbyć w dotychczasowej formie. Choćby dlatego, że zabraniają tego przepisy, które uniemożliwiają organizacji



• W tym roku Zaolziacy nie spotkają się na „Gorolu” w Łasku Miejskim w Jabłonkowie. Fot. WITOLD KOŹDOŃ

wszelkiego typu imprez masowych do końca roku. – Nie potrafię sobie jednak także wyobrazić, jak w maseczkach na twarzach czy z zachowaniem dystansu społecznego miałyby ćwiczyć zespoły przygotowujące się do Gorolskiego Święta – zastanawia się prezes MK PZKO w Jabłonkowie i dodaje, że równie istotny jest fakt, iż granice nadal pozostają zamknięte, a dziś nie wiadomo ani kiedy

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



HAWIERZÓW

Hawierzowski szpital rozpoczął w ubiegłym tygodniu przebudowę szatni dla personelu. 476 pracowników placówki znacznie z nich korzystać pod koniec roku. Obecne szatnie w przyziemiu budynku pochodzą z początku lat siedemdziesiątych XX wieku i nie spełniają już wymagań higienicznych i technicznych. Inwestycja, która pierwotnie miała ruszyć już trzy lata temu, pochłonie prawie 17 milionów koron. (wik)

JABŁONKÓW

W czwartek przed południem dyżurny regionalnego centrum operacyjnego wojewódzkiego pogotowia ratunkowego przyjął wiadomość z Jabłonkowa. Alarmowano, że człowieka przyniósł dach. Na miejsce wyjechała karetka, a z Ostrawy wysłano śmigłowiec pogotowia lotniczego. 50-letni mężczyzna naprawiał dach altany, gdy ten uderzył go i powalił na ziemię po uniesieniu przez wiatr. W momencie

przyjazdu ratowników medycznych pacjent był przytomny, jednak wstępne badania medyczne wykazały u niego obrażenia klatki piersiowej i kręgosłupa. Ratownicy zabezpieczyli poszkodowanego kołnierzem szynnym, umieścili na materacu próżniowym oraz podali środki przeciwbólowe i inne leki, następnie zaś przetransportowali śmigłowcem do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. (wik)

KARWINA

Miasto otrzymało unijną dotację na rozwój transgranicznej współpracy czesko-polskiej z gminą Hažlach w ramach projektu „Kultura w dolinie rzeki Olzy”. Wspólne działania wspierające kulturę, muzykę, kuchnię, tradycje i zwyczaje Śląska Cieszyńskiego mają przyczynić się do integracji obu lokalnych społeczności. Przed-

(wik)

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Poniedziałek okazał się próbą sił dla kandydatów na przyszłorocznych uczniów Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. O godz. 9.00 w kilku klasach ponad setka uczniów klas dziewiątych zdawała egzamin wstępny z języka polskiego. 8 czerwca natomiast mają zdawać język czeski oraz matematykę. – Czasu wystarczyło uczniom na styk, jakby mieli jeszcze z pięć minut, to na pewno by jeszcze pisali – mówiła „Głosowi” Aleksandra Gociek, odpowiedzialna za jedną z grup. (endy)
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Koronawirus wstrzymał wydobywanie

Dokończenie ze str. 1

Niemniej jednak pozytywne testy górników na COVID-19 zaczynają się przekładać na działalność poszczególnych placówek w miastach sąsiadujących z kopalnią. Jak poinformowała rzeczniczka hawierzowskiego magistratu, Michaela Adamcowa, w sobotę dwie jednostki morawsko-śląskiej straży pożarnej dezynfekowały wszystkie pomieszczenia Szkoły Podstawowej im. gen. Svobody na Szumbarku w związku z wykryciem choroby u jednego dziewiątoklasisty, który zakaził się koronawirusem od swojego ojca pracującego w kopalni Dąbków. Wczoraj z kolei, wbrew pierwotnym planom, nie zostało otwarte przedszkole przy ulicy Ratuszowej. Powodem było po-

organizatorzy „Gorola” nie są również w stanie zagwarantować stuprocentowej higieny w Łasku Miejskim. – Nawet gdybyśmy zadbał o płynny dezynfekujący, rozdali wszystkim gościom maseczki i rękawiczki, nadal będzie istniało ryzyko zakażenia. Jako gospodarze imprezy nie możemy brać na siebie ryzyka ewentualnych pozwów sądowych z tego powodu – stwierdza krótko. Działacze jabłonkowskiego PZKO są za to w stałym kontakcie z organizatorami Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Wiadomo też, że zapadła już decyzja, iż tegoroczna edycja TKB przeniesie się do Internetu. – W dniach, w których miał trwać Ty-

dzień Kultury Beskidzkiej, niektóre zespoły na niektórych estradach będzie można zobaczyć w sieci. My natomiast przygotowujemy retrospekcję Gorolskiego Święta. Przypominamy poprzednie edycje naszej imprezy i w ten sposób postaramy się przenieść atmosferę „Gorola” do zaolziańskich domów – zapowiada Jan Rytko. ■

Basen otwarty

Po przerwie bogumińskie Aquacentrum przywitało pierwszych gości. Przymusowy postój spowodowany pandemią koronawirusa pływalnia wykorzystana na drobne remonty i naprawy. Baseny i wanny z hydromasażem zostały opróżnione z wody, a wszystkie podwodne elementy dokładnie wyczyszczone. Zmiany zaszyły także w saunach. Tamtejsza wewnętrzna część wypoczynkowa otrzymała nowe kafelki, renowacji doczekały się leżaki, a w przebieralniach pojawiły się nowe siedzenia. (wik)

Nocny wypadek rowerzysty

Młody kolarz zderzył się z samochodem. Do groźnego wypadku doszło w piątek w nocy w Błędownicach Średnich.

Pogotowie ratunkowe zostało powiadomione o wypadku o godz. 22.45. Na miejsce wyruszyła karetka z Hawierzowa oraz śmigłowiec z Ostrawy. – Mężczyzna w wieku 27 lat przy zjeździe z góry zderzył się z samochodem. Według informacji, które mają ratownicy, nie miał kasku ochronnego. Stwierdzono objawy ciężkiego zaburzenia świadomości i obrażenia mózgu oraz kończyny górnej. Życie rowerzysty było bezpośrednio zagrożone – opisał sytuację Lukáš Humpl, rzecznik pogotowia. Po udzieleniu pierwszej pomocy i przeprowadzeniu czynności mających na celu podtrzymanie funkcji życiowych, przetransportowano pacjenta na pokładzie helikoptera do ostrawskiego Szpitala Uniwersyteckiego. (dc)

Jechał z promilami

W nocy z piątku na sobotę, kilka minut przed północą, 42-letni mieszkaniec Bogumina jadąc skodą octavią ulicą Orłowską w Rychwałdzie w kierunku Orłowej najprawdopodobniej zapadł w mikrodremlę. W efekcie na lekkim tuku drogi przejechał na przeciwny pas ruchu, po czym zjechał z jezdni i uderzył w drewniany słup energetyczny. Auto wylądowało w rowie, szczęśliwie w incydencie nikt nie odniósł obrażeń. Za to badanie alkomatem dało wynik pozytywny. Okazało się, że kierowca miał 1,6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. (wik)

Autobusy bez ograniczeń

Wraz z kolejnym etapem łagodzenia koronawirusowych restrykcji oraz częściowym powrotem dzieci do szkół od wczoraj autobusy w województwie morawsko-śląskim kursują według rozkładów jazdy sprzed pandemii. Wracają również autobusy połączenia turystyczne, jak np. to na Owcarnię w Jesionikach. Jak na razie nie ma natomiast zmian w rozkładach pociągowych. W transporcie kolejowym nadal obowiązuje przewóz pasażerów w ograniczonym, letnim zakresie. (sch)

PZKO »odmraża« biuro

My również zaczęliśmy „odmrażanie” naszej działalności – żartuje Helena Legowicz, prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Czeskocieszyńskie biuro Zarządu Głównego PZKO oraz sekretariat redakcji „Zwrotu” są teraz tymczasowo czynne w poniedziałki w godzinach od 8.00 do 12.00.

– Obecnie dyżurujemy w tych godzinach i jeśli ktoś ma taką potrzebę, może się u nas pojawić. W poniedziałki przed południem zawsze kogoś u nas zastanie – mówi Helena Legowicz. Zastrzegając jednak, iż do końca czerwca biuro Zarządu Głównego PZKO nadal będzie pracowało „dalej” w mocno ograniczonym zakresie. – Dlatego namawiam wszystkich, by zanim wybiorą się do Czeskiego Cieszyna,



• Poniedziałkowe odwiedziny w siedzibie ZG PZKO. Fot. SZYMON BRANDYS

mailowo lub telefonicznie uzgodnili z nami termin ewentualnego spotkania czy wizyty – stwierdza. (wik)

Co można po 25 maja?

Życie w RC coraz bardziej przypomina to sprzed pandemii. Wczoraj został wprowadzony kolejny etap odmrażania gospodarki. Jedną z nowości jest to, że na zewnątrz, przy zachowaniu dwumetrowych odstępów, przestają obowiązywać maski ochronne. Maski mogą odłożyć również dzieci w szkołach i przedszkolach, pracownicy biurów oraz osoby wykonujące pracę w wysokich temperaturach. Jak zatem po 25 maja zmieniło się nasze życie?

- Do szkół mogli wrócić uczniowie pierwszego stopnia szkół podstawowych
- Zostały otwarte restauracje, ho-

tele, kampingi oraz pozostałe miejsca noclegowe

- Można zwiedzać ekspozycje wewnętrzne w zamkach, pałacach, ogrodach botanicznych i zoologicznych oraz jaskinie
- Otwarto baseny i kąpieliska publiczne
- Otwarto usługi tatuażu, piercinu i makijażu permanentnego
- W ograniczonym zakresie zaczęły działać zakłady społeczne dla klientów do 50 lat
- Możliwe są odwiedziny szpitali i domów opieki społecznej (z wyjątkiem pow. karwińskiego)
- Można organizować imprezy publiczne z udziałem do 300 osób (w pow. karwińskim tylko do 100 osób). (sch)

Zmiana w fotelu dyrektora Trójki

Po zawirowaniach w Programie III Polskiego Radia posadę dyrektora stracił wczoraj Tomasz Kowalczewski. W poniedziałek nowym szefem Trójki został Jakub Strzyczkowski.

To pokłosie głośnej sprawy dotyczącej unieważnienia notowania popularnej „Listy Przebojów Trójki” z 15 maja, kiedy to na pierwszym miejscu znalazła się piosenka autorstwa Kazika – „Twój ból jest lepszy niż mój”, atakująca prezesa Prawa i Sprawiedliwości, Jarosława Kaczyńskiego. Po unieważnieniu głosowania z rozgłośnią pozostało się wielu znanych dziennikarzy, m.in. Marek Niedźwiecki, Piotr Kaczkowski, Marcin Kydryński, Piotr Stelmach i Agnieszka Szyłłowska. (jb)



• Jakub Strzyczkowski, nowy dyrektor Trójki. Fot. ARC

Szanowni Czytelnicy

Powoli wracamy do normalności po pandemii koronawirusa, która – trzeba to powiedzieć uczciwie – wcale się jednak nie skończyła. Z wirusem przyjdzie nam jeszcze zapewne długo żyć. W tym tygodniu redakcja będzie otwarta trzy dni w tygodniu. Zapraszamy we wtorek, środę i czwartek w godzinach 9.00-13.30. Można także dzwonić (775 700 897) lub wysłać e-maila (info@glos.live). Planujemy, choć wszystko będzie zależało od sytuacji epidemicznej, żeby od połowy czerwca redakcja była czynna pięć dni w tygodniu. Redakcja

Mama w czasach »home office«

Matki obchodzą dzisiaj swoje święto. W specyficznej sytuacji, kiedy utarte powiedzenie, że kobieta jest stróżem domowego ogniska, nabrało nowego znaczenia. O ostatnich dwóch miesiącach, które pełne były nowych wyzwań, opowiada Romana Badura z Olbrachcic, mama dwójki dzieci w wieku szkolnym.

Danuta Chlup

Nowoczesna matka jeszcze kilka miesięcy temu kojarzyła nam się z zabieganą osobą, która rano zawozi dzieci do szkoły lub przedszkola, potem spędza co najmniej osiem godzin w pracy, następnie odbiera dzieci, rozwozi je na kółka zainteresowań, a wieczorem ogarnia dom i sprawdza zadania domowe.

Kiedy 11 marca zamknięto szkoły, a niedługo potem przedszkola, wszystko się zmieniło. Mamy nagle zaczęły spędzać z potomstwem o wiele więcej czasu – te, które przeszły na tryb pracy „home office” lub skorzystały z zasiłku opiekuńczego, nagle zaczęły spędzać z dziećmi siedem dni w tygodniu, dwadzieścia cztery godziny na dobę. To wymagało nowego podejścia do dzieci, zmiany porządku dnia, wiele cierpliwości i wyrozumiałości. Ale było też okazją, żeby zacieśnić więzy rodzinne.

Do góry nogami...

– Nasz normalny dzień powszedni wyglądał tak, że dzieci jechały rano autobusem do szkoły w Suchej Górnej (albo je czasem podwoziłam samochodem), ja jechałam do Hawierzowa, mąż do Orłowej. Jestem nauczycielką przedmiotów informatycznych w hawierzowskim Technikum Elektrotechnicznym – wyjaśnia Romana Badura, mama dziewięcioletniego Dominika i jedenastoletniej Izabeli. – Po południu, po powrocie do domu, dzieci odrabiali zadania, miały kółka zainteresowań, bawiły się w domu. Kiedy 11 marca zamknięto szkoły podstawowe i średnie, w życiu rodziny Badurów – podobnie jak w innych rodzinach – wszystko wywróciło



• Romana Badura z synem Dominikiem i córką Izabelą Fot. DANUTA CHLUP

się do góry nogami. Zmienił się nie tylko system nauki dzieci, ale także charakter pracy ich mamy.

– W pierwszym tygodniu nie było jeszcze wiadomo, jak to wszystko się potoczy i jak długo potrwa zdalne nauczanie. Stopniowo wszystko zaczęło się układać – w szkole moich dzieci i w tej, gdzie pracuję. W domu ustaliliśmy nowy rozkład dnia – mówi pani Romana.

Izabela (klasa piąta) informuje, że dwa razy w tygodniu ma lekcje on-line, we wtorki i piątki. Najczęściej są to matematyka, język polski i czeski. Jej brat uczęszczający do klasy trzeciej ma lek-

cje „na żywo” raz w tygodniu – w czwartki. Pracują na tabletach. Prócz tego dzieci odrabiają zadania, które nauczycielki przysyłają e-mailem ich mamie w niedzielę na cały następny tydzień.

– Od razu drukuję im wszystkie zadania, tak, aby już w poniedziałek rano mogli zabrać się do pracy. Po śniadaniu, około godziny ósmej, dzieci zaczynają odrabiać lekcje. To trwa mniej więcej do południa. Radzę im, żeby najpierw zrobili te łatwiejsze, a potem głowili się nad trudniejszymi. Mogą mnie poprosić o pomoc, ale nigdy nie podsuwam im gotowych rozwiązań, nie wy-

ręczam ich w pracy – zaznacza moja rozmówczyni.


Większość dnia przy komputerze...

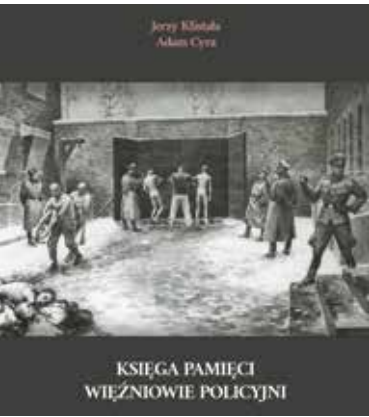
Kiedy syn i córka pochylają się nad nauką, ich mama zajmuje się swoimi obowiązkami zawodowymi. Przyznaje, że przygotowanie materiałów na platformę Moodle, z której korzysta jej szkoła, jest o wiele trudniejsze i pracochłonne niż prowadzenie klasycznych lekcji w klasopracowniach komputerowych. – Uczę na przykład uczniów programowania, tworzenia stron internetowych. O wiele prościej byłoby wytłumaczyć to na lekcji

w szkole niż opisać na platformie. Do tego dochodzą konsultacje on-line z uczniami. Często mam wrażenie, że większość dnia spędzam przy komputerze. Prace domowe i w ogródku są już właściwie relaksem – stwierdza Romana Badura. Z pewnością niejedna mama pracująca w trybie „home office” i wspomagająca swoje dzieci w zdalnym nauczaniu przyznałaby jej rację.

Pani Romana dodaje, że stara się także motywować dzieci do sensownego spędzania wolnego czasu – podsuwa im łamigłówek z „Głosu” i internetowej „Jutrzenki”, filmiki edukacyjne, zachęca syna i córkę do czytania książek, spędzania czasu w ogródku, do pomocy babci w gospodarstwie. – Dominika zainteresowałam programowaniem, podsunęłam mu prosty język programowania dla dzieci – dodaje pani Romana.

Dalej pod okiem mamy...

Wczoraj rozpoczęły się lekcje w klasach pierwszego stopnia szkół podstawowych, lecz Izabela i Dominik nadal będą uczyli się w domu, pod okiem mamy. Pani Romana wyjaśnia, że nie zdecydowali się z mężem na wysłanie swych pociech do szkoły, ponieważ syn zalicza się do grupy ryzyka. – Wolałabym, żeby poszli do szkoły, wiem, że byłoby to dla nich lepsze z psychologicznego punktu widzenia. Kiedy jednak już tak długo wytrzymaliśmy w domu, to do końca roku damy radę – zapewnia i na koniec chwali męża, który pracował na zmianę w trybie normalnym i domowym. – Kiedy mąż pracował z domu, gotował dla nas bardzo smaczne obiady, abym nie miała za dużo obowiązków i mogła się w pełni poświęcić swojej pracy. Bardzo mu za to dziękuję, niezmiennie cenię sobie jego pomoc. 



Fot. ARC

rozstrzelanych pod Ścianą Straceń” – temat ten mocno zakorzenił się w mojej świadomości. Wkrótce rozpocząłem pracę nad „Księgą Pamięci więźniów policyjnych straconych w KL Auschwitz w latach 1942-1945”, przygotowując ich krótkie biogramy, zawarte w tej publikacji.

Równocześnie podkreślał, że do realizacji tego zadania duży wkład merytoryczny wniósł także dr Adam Cyra, służąc mi radami oraz udostępniając wybór fragmentów relacji i wspomnień ocalałych więźniów policyjnych, jak również teksty na temat ich tragicznych losów w KL Auschwitz, które na przestrzeni kilku lat publikował na swoim historycznym blogu (www.cyra.wblogu.pl).

Aktualnie książka jest jeszcze w druku, niemniej mogę poinformować zainteresowanych tą publikacją, że składa się ona z kilku rozdziałów, wypełnionych biogramami około dwóch tysięcy straconych w KL Au-

schwitz więźniów policyjnych. Niestety, nieraz te biogramy są bardzo skromne ze względu na brak źródeł na temat zamordowanych, którzy pochodzili głównie ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Zaolzia. O ich patriotyzmie, oddaniu Polsce i męczeńskiej śmierci w KL Auschwitz nie wolno nam zapomnieć.

Jerzy Kłistała

ROZMOWA Z MARIANEM DZIĘDZIELEM, AKTOREM, KTÓRY NIEKONIECZNIE STAŁ SIĘ POPULARNY PO SZEŚĆDZIESIĄTCE...

Spotkanie z żywym widzem jest cudownym przeżyciem

„Sól ziemi czarnej”, „Perła w koronie” czy „Grzeszny żywot Franciszka Buły” z jednej strony, „Wesele”, „Pod mocnym aniołem” oraz „Moje córki krowy” z drugiej. Trudno powiedzieć, żeby Marian Dziędziel rozpoczął karierę aktorską w ostatnich latach. Trzeba natomiast przyznać, że znany reżyser Wojciech Smarzowski pozwolił mu rozwinąć skrzydła i pokazać pełnię możliwości aktorskich. Bo na scenie oraz ekranie jest obecny od kilkudziesięciu lat.

Tomasz Wolff

Płacze pan ostatnio?

– Nie, jest bardzo sympatycznie. A dlaczego miałbym płakać?

Pytałem w kontekście Śląska, który „płonie” od kilkunastu dni. To właśnie w tym regionie odnotowuje się coraz więcej zakażeń koronawirusem, a pan ma przecież w nim korzenie...

– Jestem na bieżąco w temacie, nawet dziś o tym rozmawialiśmy z bratem (wywiad został przeprowadzony w sobotę 16 maja – przyp. red.). Nie jest mi ani do płaczu, ani do śmiechu, całą tę sytuację traktuję bardzo poważnie i osobiście, bo w końcu mam tam swoich bliskich. Obawiam się o nich, są w tej chwili w większym zagrożeniu niż na przykład ja. Ja teraz siedzę w ogrodzie i mam święty spokój. Dziś moi bliscy są zdrowi, ale jutro może się zdarzyć coś innego (tfu, na psa urok). Reasumując, jest to straszne, co tam się dzieje.

„Dziennik Zachodni” w odpowiedzi na hejt pojawiający się w ostatnich dniach zdecydował się na akt solidarności z regionem. W ramach akcji opublikowano dwie grafiki autorstwa artysty grafika Tomasza Bocheńskiego, które zostały opublikowane w mediach społecznościowych. Znalazły się na nich hasła: „Śląsku trzymaj się. Dacie radę!” oraz „Jeżech ze Śląska! Poradzimy! (Jestem ze Śląska! Damy radę!). Co jest takiego w nas, Polakach, że wszystko musimy hejtować?

– Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie inaczej, jak tak, że chyba chodzi o zwykłą ludzką głupotę. Mam na myśli scenariusze, których nie zrealizowałem, a będą realizowane, bo już dostałem wiadomości w tej sprawie. Czytałem też książkę, która się niedawno ukazała, o Ślązakach z regionu wodziławskiego. Dostałem ją w prezencie. Poza tym, się prześlągam plotkarskich stron w internecie. Mam tyle rzeczy do przeczytania, że nie mam czasu na pierdoły i analizowanie, co się tam komu rodzi w mózgu. Jak ktoś mnie chce hejtować, to niech to robi. Ważne jest, żeby im nie dawać powodu.

prześlągam plotkarskich stron w internecie. Mam tyle rzeczy do przeczytania, że nie mam czasu na pierdoły i analizowanie, co się tam komu rodzi w mózgu. Jak ktoś mnie chce hejtować, to niech to robi. Ważne jest, żeby im nie dawać powodu.

Co pan czytał/czyta podczas kwarantanny?

– Czytam sporo rzeczy, które mają związek z moją pracą. Mam na myśli scenariusze, których nie zrealizowałem, a będą realizowane, bo już dostałem wiadomości w tej sprawie. Czytałem też książkę, która się niedawno ukazała, o Ślązakach z regionu wodziławskiego. Dostałem ją w prezencie. Poza tym, się

gałem po to, co się akurat trafiło i jest mi potrzebne do pracy i życia.


Mąż bez żony istnieć nie może i vice versa. Z aktorem jest podobnie. Nie ma go praktycznie bez widza. W czasie kwarantanny nie brakowało panu sceny?

– Jeżeli chodzi o teatr, to jestem już na emeryturze. Ostatnio nic nie grałem, dlatego ta tęsknota była mniejsza. Ale owszem, za sceną się tęskni. Spotkanie z żywym widzem jest cudownym przeżyciem, nie do zastąpienia.

W ostatnim czasie rekordy popularności bije słowo „streaming”. Cały świat rzucił się na seriale. To pozytywne zjawisko?

– Jeżeli oglądanie seriali sprawia ludziom przyjemność i daje radość, to dlaczego nie.

Rozmawiałem z czasie kwarantanny z pisarzem dla dzieci Grzegorzem Kasdepke. Powiedział jedną ciekawą rzecz: „Może wreszcie wszyscy zrozumieją, po co są ci cholerni artyści. Gdyby nie oni, gapilibyśmy się teraz na puste ściany albo polityków w telewizorze”. Też pan odnosi takie wrażenie, że ostatnio artyści są bardziej docenieni?

– Nie mam takiego wrażenia, choć można zauważyć taki trend, że artystów jest teraz ogólnie więcej w telewizji. Choć ja – muszę się przyznać – nie oglądam dużo telewizji. 

Niektórzy mówią o panu, że prawdziwą karierę zrobił pan po sześćdziesiątce. To trochę krzywdzące, bo pana przystąpienie do filmu zaczęło się bardzo dawno temu...

– Los tak chciał... Zawsze coś tam pracowałem, ale w pewnym momencie zacząłem robić więcej i ciekawiej, przez co zacząłem zwracać na siebie uwagę.

Wojtek Smarzowski był motorem napędowym do dalszej kariery? Wystąpił pan w końcu w bardzo ważnych jego filmach, takich jak choćby „Dom zły”, „Wesele” czy „Pod mocnym aniołem”...

– W pewnym sensie to wszystko napędziło: dał fajną rolę do zagrania i jakoś się zaczęło kręcić.

Na koniec pytanie od Rudka Molinśkiego. Bardzo proszę, żebym go panu zadał...

– Tak... (śmiech).

Dlaczego tak bardzo go pan lubi?

– Bo jest fantastycznym facetem i ma wspaniałą żonę.

Do tego bardzo czujną... Jak ostatnio dzwoniłem do niego kilka razy, odebrała potowę połączeń i przekazała mu telefon...

– Widocznie Rudek ma dużo zajęć i nie ma czasu na odbieranie telefonów.



Michael Morys-Twarowski

Wysłuchowie

Używając współczesnej terminologii, historię Wysłuchów można opisać słowami: „Z czeskiej strony Śląska Cieszyńskiego na polską i z powrotem”.

Protoplastą rodu Wysłuchów ze Śląska Cieszyńskiego był Wawrzyniec Wysłuch z Cierlicka, poddany pana Achacego Goczalkowskiego. 10 stycznia 1723 roku poślubił Zofię Pawelec, ewangelicką, poddaną Jerzego Rymultowskiego. Informacja o „panach”, zapisana w ich metryce ślubu, mówi trochę o statusie naszych przodków, którzy byli zobowiązani do świadczeń na rzecz szlachty lub księcia (później Komory Cieszyńskiej).

Z małżeństwa Zofii i Wawrzyńca pochodziło dwóch synów: Andrzej (1723-1791) i Jan (ur. 1726). Znałe są tylko losy pierwszego z nich. Andrzej w 1748 roku w Błędowicach ożenił się z Anną Kolder. W 1750 roku na świat przyszła córka tej pary, Maria. Dziewczynka została ochrzczona 5 października, ale zmarła jeszcze tego samego dnia, z kolei Anna odeszła z tego świata tydzień później. Można się domyślać, że przyczyną śmierci były komplikacje poporodowe – zresztą stosunkowo często w XVIII wieku w księgach zgonów można uświadczyć młode kobiety, zmarłe niedługo po porodzie.

W 1751 roku Andrzej Wysłuch, będąc 28-letnim wdowcem, ponownie wstąpił w związek małżeński – tym razem z Katarzyną Małysz z Suchej. Mieli siedmioro dzieci, wszystkie urodziły się w Cierlicku. Około 1780 roku Wysłuchowie przeprowadzili się do Górek Wielkich. Zaskakujący ruch, bo zwykle rodzinna miejscowość opuszczały młode osoby, a tutaj na emigrację zdecydował się męzczyzna dobiegający sześćdziesiątki, razem z rodziną. Trudno powiedzieć, co skłoniło go do zmiany miejsca zamieszkania.

Staříč, Pudłów, Ameryka

Wysłuchowie w kolejnych pokoleniach udowodnili, że są bardzo mobilną rodziną. Wynikało to po części z faktu, że chłopci na Śląsku Cieszyńskim starali się uniknąć dzielenia gospodarstw, więc dziedziczył je tylko jeden potomek, a pozostali otrzymywali swój udział w gotówce. Był to tak mocno zakorzeniony zwyczaj, że utrzymał się nawet w orzecznictwie

polских sądów po II wojnie światowej. O ile w reszcie kraju dominował podział fizyczny nieruchomości, to w polskiej części Śląska Cieszyńskiego unikano podziału i preferowano spłaty. Ot, taka ciekawostka z prawa cywilnego – swoją drogą, warto byłoby porównać, jak kształtowała się sytuacja na lewym brzegu Olzy.

Co do samych Wysłuchów, to wspomniany wyżej Andrzej (1723-1791) z dwóch małżeństw miał ośmioro dzieci. Jego syn i imiennik Andrzej (1755-1820) z trzech małżeństw doczekał się 23 potomków! Niespecjalnie miał się czym dzielić. W 1787 roku kupił grunt w Harbutowicach, który później dostał jego syn Antoni (1806-1829). Obok ziemi – jak zapisano w umowie – otrzymał „jedne taczki, jedną siekiere, jedno łódko, jedną motykę, jedną kosę do trawy, jedną topatę, dwie brony i jedną beczkę do kisenia kapusty”.

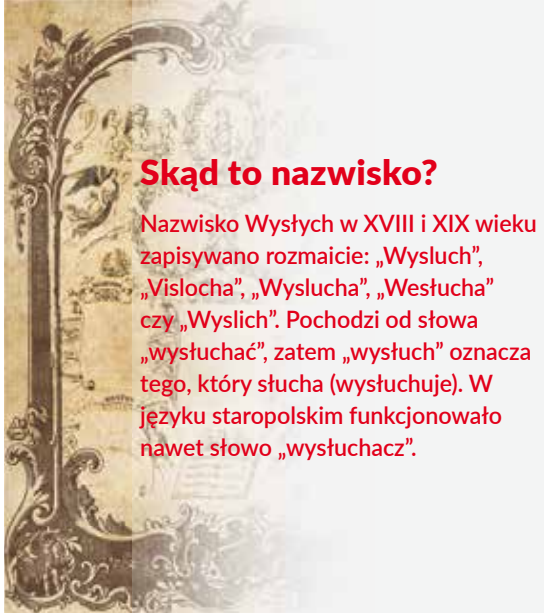
Nic dziwnego, że Wysłuchowie poszli w świat. Niekiedy osiadali niedaleko Górek i Harbutowic – w Pogórze, Lipowcu czy Pruchnej. Innych los zagnał dalej. Jan Wysłuch (ur. 1852) zamieszkał koło Mistku we wsi Staříč, gdzie pracował jako serkarz. Był trzykrotnie żonaty, jego dzieci przychodziły na świat na Morawach.

Z kolei brat Jana, Paweł Wysłuch (1869-1953), w 1899 roku poślubił Ewę Cienciałę i osiedlił się w Pudłowie. Zajmował się handlem. Udzielał się społecznie. W miejscowej prasie zanotowano, że na weselach swojej siostry i siostrzenicy zbierał pieniądze na Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego w Cieszyńcu, służący uczniom polskich szkół. Generalnie na przełomie XIX i XX wieku na Śląsku Cieszyńskim wesela były okazją do zbiórki na cele społeczne.

Najdalej od rodzinnych stron osiedlili się dwie Wysłuchówny. W 1908 roku w Bremie na pokład statku „Deflinger” wsiadły Helena Wysłuch (ur. 1883) i jej siostrzenica Anna Wysłuch (ur. 1890). Dziewczyny dopłynęły do Nowego Jorku, później mieszkały w Millburn w hrabstwie Essex w stanie New Jersey.

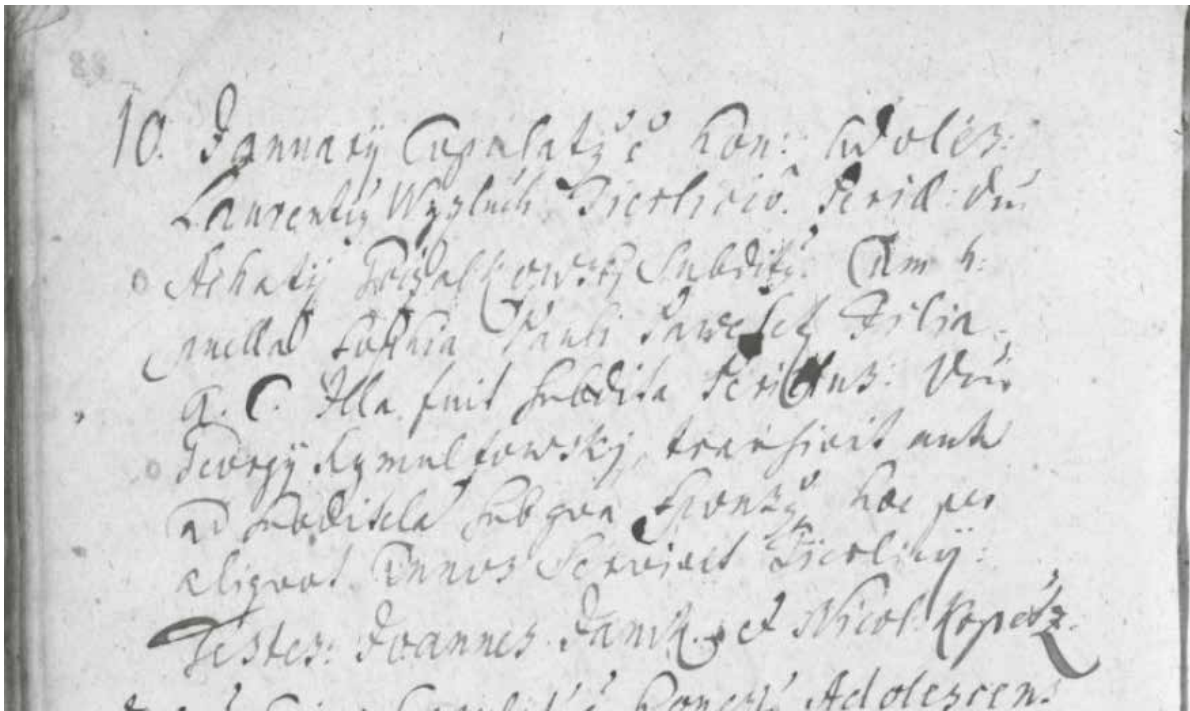
Strzał w głowę

W 1908 roku w cieszyńskiej prasie można było przeczytać o wielkiej tragedii, która spotkała rodzinę Wysłuchów z Lipowca. Jan Maciejczek,



Skąd to nazwisko?

Nazwisko Wysłuch w XVIII i XIX wieku zapisywano rozmaicie: „Wysluch”, „Vislocha”, „Wyslucha”, „Weslucha” czy „Wyslich”. Pochodzi od słowa „wysłuchać”, zatem „wysłuch” oznacza tego, który słucha (wysłuchuje). W języku staropolskim funkcjonowało nawet słowo „wysłuchacz”.



● Metryka ślubu Wawrzyńca Wysłucha i Zofii Pawelec. Źródło: Archiwum w Opawie.

robotnik, wpadł pewnego przedpołudnia do ich domu, żądając ręki 17-letniej Jadwigi Wysłuchówny. Rodzice odmówili, więc Maciejczek wyciągnął rewolwer, zastrzelił dziewczynę i uciekł na cmentarz, gdzie – jak to ujęto w gazetach – „pałnął sobie kulę w głowę”. Jego znajomi i krewni przybiegli na miejsce, oferując umierającemu sprowadzenie kapłana, celem udzielenia ostatniego namaszczenia. Maciejczek jednak omówił.

Korespondent „Gwiazdki Cieszyńskiej” opatrzył to komentarzem: „Religia rzeczą prywatną! Zasiew Tadeusza przynosi krwawe owoce”. Wspomniany Tadeusz to Tadeusz Reger, jeden z liderów socjalistów na Śląsku Cieszyńskim. Nawet taka tragiczna historia była dobrą okazją, by zaciepić politycznego przeciwnika.

Jedni z wielu

Wysłuchowie byli jednym z wielu chłopskich rodów. Badacze nigdy się nim nie interesowali, nawet w

moich kwerendach pojawili się na dalekim marginesie (dwie Wysłuchówny wyszły za mąż za wójtów Pierścica). Z wspomnienia wydobyła ich Izabela Olesiak, genealog z Skoczowa, która po kądzieli wywodzi się z tej rodziny. I okazało się, że oprócz suchych danych genealogicznych można odnaleźć ciekawe szczegóły: niespodziewane opuszczenie Cierlicka, emigrację do Stanów Zjednoczonych czy tragiczną historię 17-letniej dziewczyny zastrzelonej przez nieznajomego adoratora. ▲



NASI KOLEKCJONERZY ⁽¹⁾

Na motocyklu liczy się przeżycie

Jeden kolekcjonuje znaczki pocztowe, ktoś inny pudełka po zapalniczkach, pocztówki lub motyle. Niniejszym artykułem rozpoczynamy cykl poświęcony zaozińskim kolekcjonerom i hobbystom. Jego pierwszy odcinek poświęcamy motocyklom Zbigniewa Zaremby z Hawierzowa-Szumbaruku.

Motocykle należą do tych pasji, którym ulegają mężczyźni dwukrotnie w swoim życiu. Za pierwszym razem, kiedy wiek pozwala im na zrobienie prawa jazdy, a za drugim, kiedy ich dzieci są na tyle duże, że rodzinne wyjazdy samochodowe przestają być koniecznością. W przypadku pana Zbyszka było tak samo. Z tą różnicą, że motocykl stał się dla niego nie tylko przyjemnym i praktycznym środkiem lokomocji, ale także technicznym wyzwaniem. – W czwartej klasie gimnazjum, kiedy miałem 18 lat, otrzymałem od kolegi dwa rozłożone na części motocykle jawa 250 pėrak, z których skompletowałem jeden. Pozostał mi do dziś i nawet po upływie trzydziestu lat jest w pełni sprawny, ma ważny przegląd techniczny oraz zwykłe tablice rejestracyjne. Nie ma żadnych ulepszeń, wszystkie części są oryginalne i chociaż stuknęła mu już siedemdziesiątka, ja jestem dopiero jego drugim właścicielem – opowiada mój rozmówca.

Od momentu przywrócenia do życia starego pėraka przez kolejne 25 lat w życiu motoryzacyjnym Zbigniewa Zaremby niewiele się wydarzyło. Kiedy zakłada się rodzinę, buduje dom, nie czas na zabawę. – Dopiero kiedy starszy syn zrobił prawo jazdy i zaczęły go interesować motocykle, ja także wróciłem do dawnej pasji. Najpierw nie chodziło o nic wielkiego, bo kupilem tylko używaną yamahe. W tzw. międzyczasie jednak również młodszy syn dorósł i z zarobionych latem pieniędzy kupił szeszeł jesiennym motocykl 6z 175 z 1986 roku. Od razu przystąpiliśmy więc do renowacji. A potem nadarzyła się kolejna okazja – kontynuuję hawierzowianin. Tę okazją była jawa 90 z 1973, o której dowiedział się

młodszy syn pana Zbyszka dość przypadkowo od gimnazjalnego kolegi. Jawa, odziedziczona po dziadku, nieużywana od lat, stała w kącie w oczekiwaniu na lepsze czasy. Aż wreszcie się doczekała. – W końcu tak sprawy się potoczyły, że żona odkupiła ją dla nas i podarowała w świątecznym prezencie. To była wspaniała niespodzianka, tym bardziej że motocykl ten był w bardzo dobrym stanie, z dobrze trzymanym się oryginalnym lakierem, a nawet rachunkiem wystawionym niegdyś w karwińskiej „Mototechnie”. Naprawiliśmy więc to i owo i wkrótce będziemy go rejestrować jako zabytkowy pojazd – przekonuje jego szczęśliwy właściciel.



● Prezent świąteczny – jawa 90. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD



● Zbigniew Zaremba na 70-letnim pėraku.

Dopiero co Zarembowie zdążyli wyremontować świąteczną jawę, a już czeka ich kolejne wyzwanie. Pan Zbyszek prowadzi mnie do garażu, gdzie leży rozłożona na części, wyprodukowana w 1966 roku, jawa 250. – To rarytas, bo chodzi o typ sportowy, którego silnik ma o dwa konie mechaniczne więcej niż w standardowej wersji, a także dziewiętnastocalowe koła zamiast szesnastocalowych – wyjaśnia różnice. Jak zaznacza, tym razem będzie jednak chodziło o bardziej skomplikowany remont, ponieważ stan pojazdu jest obiektywnie zły. – Nie wyszukuję specjalnie nowych okazów. Trafiają one do mnie raczej na zasadzie „znajomy wie od znajomego”. O

tym motocyklu dowiedziałem się od kolegi z pracy. Mówił, że jego sąsiad ma w piwnicy jawę, której chce się pozbyć – precyzuje. Nad jawą spędzi prawdopodobnie cały najbliższy rok. Będzie bowiem chodziło o rozległą renowację, wymagającą dużego nakładu pracy, zdobywania wielu oryginalnych części, a w związku z tym również sporego zastrzyku finansowego.

Pan Zbyszek nie ma dokładnie sprecyzowane, dokąd i do jakich celów wykorzystuje motocykl tej lub innej marki. To dlatego, że w jeździe na motorze liczy się głównie przeżycie, a człowiek nie zawsze ma ochotę akurat na to samo. (sch)

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Pora wracać do normalności

Nie ma się co łudzić: fakt, że gospodarka powoli zaczyna wracać do normalności, że znów możemy odwiedzać galerie handlowe, jadać posiłki w restauracjach i strzyc się nie w łazience, a u fryzjera, bynajmniej nie oznacza, że pracodawcy i pracownicy wreszcie mogą odetchnąć z ulgą. Przyznamyśmy, że w marcu wiele firm w obliczu narastającej pandemii nie bez problemów, ale z dużą determinacją wdrażało tryb pracy zdalnej. Podczas gdy w roku ubiegłym w trybie home office pracowało u nas ok. 4 proc. pracowników, w kwietniu bieżącego roku ich liczba wzrosła czterokrotnie.

Bezpiecznie przy własnym biurku

Teraz pracownicy stopniowo wracają będą do biur. Niekiedy z radością i uczuciem ulgi, inni z obawami, czy aby pracodawcy sprostają wszystkim obowiązkom i wymogom higieny. W domu, przy własnym biurku, pracownicy czuli się bezpieczni. Czy tak samo będzie w popularnych ciągach u nas biurach wieloprzestrzennych

(open space)? Czy pracodawcy nałożyli zadbać o bezpieczeństwo podwładnych? I czy pracownicy sami zatroszczą się o bezpieczeństwo własne i swoich kolegów? To nowe wyzwania, które jeszcze kilka miesięcy temu były trudne do wyobrażenia. Jak przewidują niektórzy ekonomiści, wiele firm ze względów oszczędnościowych nie będzie ponaglać swoich pracowników do powrotu. Praca zdalna jest bowiem tańsza, biura można wykończyć inaczej lub po prostu wynająć. Pytanie tylko, czy pracownicy będą taką perspektywą zachwycać. Zdalnie wykonujący służbowe obowiązki są już bardzo zmęczeni sytuacją – szczególnie w małych mieszkanach, pośród innych domowników praca nierzadko staje się istnym koszmarem.

Zwolnienia będą w całym kraju

Zdecydowanie większe obawy budzi jednak zarówno wśród pracodawców, jak i pracowników czające się widmo wywołanego przez pandemię COVID-19 bezrobocia. W mediach pojawiają się pierwsze infor-

macje o zwalnianiu pracowników. Z połową personelu (dokładnie chodzi o 160 kobiet i mężczyzn) rozstało się już dla przykładu uzdrowisko w Teplicach. Jak twierdzi przewodniczący Czesko-Morawskiej Konfederacji Związków Zawodowych, Josef Štredula, do grupowych zwolnień będzie dochodzić w całym kraju. Głównie – choć nie tylko – w branży hotelarskiej, gastronomicznej (zagrożona może być co piąta firma), turystycznej. Ale też w zakładach produkcyjnych i usługowych. Gwoli ścisłości należy dodać, że zwolnienia grupowe zdarzały się także w ubiegłym roku, kiedy gospodarka miała się całkiem dobrze – jak wynika z danych Urzędu Pracy RC do masowych zwolnień doszło w ok. 100 firmach.

Warto też wiedzieć, że nie zawsze i nie wszędzie tam, gdzie wypowiedzenie otrzymuje w jednym dniu kilku lub kilkudziesięciu pracowników, można mówić o zwolnieniach grupowych. Jeżeli firma zatrudnia od 20 do 100 pracowników, z grupowym zwolnieniem będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy w ciągu 30 kolejnych dni kalendarzowych wy-

powiedzenie otrzyma co najmniej 10 z nich. Jeżeli w firmie pracuje więcej niż 100 a mniej niż 300 osób, zwolnieniem grupowym będzie rozwiązanie umowy o pracę z co najmniej 10 proc. pracowników. Przyczyny rozwiązania umów nie mogą przy tym leżeć po stronie zarobków, a po stronie pracodawcy – np. brak zamówień, utrata płynności finansowej, reorganizacja zakładu, kryzys gospodarczy albo jak teraz – problemy wywołane pandemią.

Konsultacje są niezbędne

Co niezwykle ważne, plan i konsekwencje zwolnień grupowych, a także odpawy przysługujące pracownikom każdy pracodawca powinien z 30-dniowym wyprzedzeniem skonsultować ze związkami zawodowymi lub radą pracowniczą. Za niedopełnienie tych obowiązków pracodawcy grozi kara do wysokości 200 tys. koron. Dodać jednak należy, że stanowisko związków zawodowych nikogo do niczego nie obliguje, ostateczna decyzja należy do pracodawcy. Bywa jednak i tak, że w trakcie rozmów udaje się znaleźć kompromisowe,

satisfakcjonujące wszystkie zainteresowane strony, rozwiązanie. Jeżeli w firmie nie działają ani związki zawodowe, ani rada pracownicza, o planowanych zwolnieniach grupowych pracodawca musi rozmawiać ze wszystkimi pracownikami, których dotyczyć mają wypowiedzenia. O planowanych zwolnieniach grupowych firma musi poinformować na piśmie także urząd pracy. Kodeks pracy nie precyzuje jednak, z jakim wyprzedzeniem należy to zrobić. Urząd pracy, podobnie jak związki zawodowe czy rady pracownicze, nie może przeszkodzić firmie w przeprowadzeniu zwolnień grupowych. Jest jednak zobowiązany podać jak najszybciej pomocną dłoń zwalnianym pracownikom i wesprzeć ich w nowej, trudnej sytuacji. Warto też wiedzieć, że dopóki pracodawca nie przedstawi urzędowi pracy raportu końcowego o dokonaniu zwolnień grupowych, stosunek o pracę zwalnianych pracowników, zgodnie z zapisami w kodeksie pracy, nie może być rozwiązany i co za tym idzie firma musi wszystkim w dalszym ciągu wypłacać należne wynagrodzenie. ▲

Prawie połowa tweetów o COVID-19 pochodzi od botów

Autorami 45 proc. spośród ponad 200 mln wpisów na Twitterze na temat pandemii są prawdopodobnie zautomatyzowane konta rozsiewające dezinformację – wynika z analizy amerykańskich badaczy z Uniwersytetu Carnegie Mellon w Pittsburghu.

Jak podało w śróde amerykańskie radio publiczne NPR, badacze z Carnegie Mellon stwierdzili, że prawie połowa z ponad 200 mln tweetów na temat COVID-19 od stycznia pochodziła z kont „zachowujących się bardziej jak skomputeryzowane roboty niż ludzie”. Badacze doszli do takich wniosków na podstawie np. podejrzanie wysokiej liczby tweetów generowa-

nych przez te konta i ich rzekomej lokalizacji.

Według autorów analizy, choć definitywne ustalenie, kto stoi za botami jest trudne, treść wpisów sugeruje, że są one częścią „machiny propagandowej”, nastawionej na zwiększanie podziałów w społeczeństwie i rozsiewanie dezinformacji na temat pandemii. – Wiemy, że wygląda to jak machina propagandowa i z pewnością wpisuje się w rosyjskie i chińskie strategie – stwierdziła autorka badania, Kathleen Carley. Zaznaczyła jednocześnie, że udowodnienie tego wymagałoby zaangażowania „ogromnych środków”.

Diagnozy badaczy są zbieżne z

wnioskami, do których doszli także hiszpańscy analitycy z firmy Cyrity zajmującej się cyberbezpieczeństwem. Według najnowszych raportu firmy, do którego miał dostęp hiszpański dziennik „El Mundo”, Rosja i Chiny „prowadzą w sposób bezpośredni (...), a także pośredni, poprzez firmy i struktury pozarządowe w innych krajach, kampanie fałszywych informacji, dezinformacji i ingerencji zagranicznej”.

– Działania obu reżimów skierowane są na doprowadzenie do podziałów opinii publicznej i wprowadzenie zamieszania w gospodarstwach zachodnich, głównie Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych – stwierdzili autorzy raportu.

Według przedstawiciela Cyrity, Joaquina Castillejo, Rosja i Chiny mają różne interesy. – W przypadku Rosji dezinformacja należy do jej strategii wojkowej, a celem jest tworzenie podziałów i napięć w krajach przynależnych do kręgu jej interesów, czego nawet często nie ukrywa. (...) Tak było w przypadku brexitu czy niepodległości Katalonii, a strategia Rosji była bardzo agresywna – powiedział Castillejo. – Chiny zainteresowane są bardziej poprawą swojego wizerunku i obroną interesów gospodarczych, gdyż teraz mają dużą szansę na poszerzenie swoich wpływów – wyjaśnił.

Jak podaje NPR, naukowcy z Uniwersytetu Carnegie Mellon zi-

dentyfikowali ponad 100 fałszywych narracji promowanych przez boty na Twitterze, w tym np. teorię spiskową o związku rozprzestrzeniania się COVID-19 z rozwojem sieci 5G. Teoria zyskała na tyle dużą popularność w mediach społecznościowych, że w Wielkiej Brytanii i innych krajach doszło do wielokrotnych ataków na maszty telekomunikacyjne.

Władze Twittera nie odniosły się do treści badania, ale zaznaczyły, że podjęły działania wobec 1,5 mln kont promujących dezinformację na temat COVID-19. Działania te nie zawsze są skuteczne, bo kasowane lub zawieszane konta szybko bywały zastępowane nowymi. (PAP)

SVATOPLUK HABANEC, TRENER FK FOTBAL TRZYNIEC, DLA »GŁOSU«:

Stać nas na więcej

Po dwumiesięcznej przerwie wymuszonej przez pandemię koronawirusa wróciły piłkarskie emocje na pierwszo- i sdrugoligowe boiska w Republice Czeskiej. W naszym regionie wzrok kibiców skierowany jest m.in. na Podbeskidzie, gdzie drugoligowy FK Fotbal Trzinec dziś o godz. 17.00 podejmuje MFK Chrudzim. „Głos” rozmawia z trenerem Trzyńca, Svatoplukiem Habancem.

Janusz Bittmar

W wiosennej części rozgrywek drugoligowe kluby zdążyły zaliczyć tylko mecze 17. kolejki z początku marca. A potem cicho szał i tygodnie niepewności, co dalej, w jakiej formule i czy w ogóle. Pan należy do grona trenerów, którzy z niecierpliwością wypatrywali wznowienia rozgrywek, czy może do grupy malkontentów, których też nie brakuje?

– Na początku marca sytuacja wyglądała fatalnie i nikt nie myślał o futbolu. Teraz mogę jednak z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że jeśli jest zielone światło dla do końca sezonu, to trzeba z tym przysłowiowym wózkiem dojechać do celu. Jesteśmy zawodowcami, a to oznacza, że boisko piłkarskie jest dla nas miejscem pracy. Nie widzę powodu, dla którego piłkarz pobierający pensję za kopanie do piłki nie miałby wrócić do swoich codziennych obowiązków, jeśli aktualna sytuacja na to pozwala. Kiedy czytam w prasie opinie niektórych moich kolegów po fachu, którzy zamiast szukać światła w tunelu wyłącznie narzekają, muszę się głośno śmiać albo też płakać.

Szef pierwszoligowego Złina, Zdeněk Grygera, twierdzi, że restart rozgrywek skomplikuje sprawę słabszym klubom, które nie wytrzymają tempa meczów w cyklu środa-niedziela. Czy to jeden z takich właśnie zastępczych tematów podejmowanych dla usprawiedliwienia strachu przed spadkiem?

– Strach to kluczowe słowo w całej sprawie. Właśnie strach sparaliżował te kluby, które albo boją się o własne bycie-niebycie, albo też po prostu pasuje im anulowanie całego sezonu. Nie będę wymieniał konkretnych drużyn, ale każdy kibic piłkarski doskonale wie, co w trakcie pisać. W Trzyńcu wszyscy cieszymy się z tego, że pojawiła się szansa na dokonanie drugoligowego sezonu w pełnym wymiarze, czyli na boisku. Śmiesz mnie słowa o zabójczym tempie, w którym dane będzie zagrać piłkarzom. Młody, wytrenowany organizm musi sobie poradzić z takim obciążeniem. We wtorek chociażby zmierzmy się z MFK Chrudzim, w którym nie wszyscy zawodnicy są stuprocentowymi zawodowcami. Część drużyny stanowią młodzi piłkarze, którzy zarabiają na życie poza boiskiem. Jednak nie sądzę, żeby byli gorzej od nas przygotowani do restartu

drugiej ligi. Narzekania mają bardzo konkretne przyczyny. Ja zamiast użalania się wolę zmierzyć się z problemem na boisku. Wszyscy mamy te same warunki na starcie.

Często poruszaną kwestią są też kontuzje, które mogą się zaciąć po kątach właśnie z powodu „angielskiego tygodnia”. Pan nie obawia się wzrostu kontuzji wynikających z przeciążenia organizmu?

– Każdy piłkarz potwierdzi, że zamiast treningów woli grać w meczu o punkty, o najwyższą stawkę. Jeśli kluby, i mówię teraz o zespołach pierwszoligowych, chcą grać w europejskich pucharach, to powinni zdawać sobie sprawę z tego, że mecz raz w tygodniu nie przygotuje ich w pełni do pucharowej rzeczywistości. Kontuzje są zaś jak gdyby wpisane w każdy sport. Jest niemniej jedna sprawa, która trochę mnie martwi, a mianowicie liczba spotkań, które konkretny kontuzjowany zawodnik będzie musiał spisać na straty. W klasycznym czeskim cyklu rozgrywania meczów raz w tygodniu banalnieszka kontuzja wymagająca dwutygodniowego leczenia oznaczała nieobecność w dwóch kolejkach. Obecnie, w rozkładzie jazdy obejmującym również pojedynki w środku tygodnia, drobny uraz przełoży się na przykład na przerwę w czterech meczach, a poważniejszy może całkowicie wyeliminować piłkarza z gry do końca sezonu.

W meczach kontrolnych pańska drużyna za przeciwników miała wyłącznie pierwszoligowe ekipy – Zlin, Karwinę i Slovácko. Czy to był zamiar czy też tak po prostu wyszło?

– Jedno i drugie. Chcieliśmy sprawdzić aktualną formę w konfrontacji z zespołami, które nie stawiają się przede wszystkim na obronę własnego pola karnego i wybijanie piłek na oślep. Udało nam się ustalić konkretne terminy z klubami z Fortuna Ligi i pomimo dwóch porażek i jednego remisu uważam, że był to strzał w dziesiątkę. Najlepszy futbol



● Svatopluk Habanec udziela wskazówek swoim piłkarzom podczas sparingu z Karwiną. Fot. ROMAN BASELIDES

pokazaliśmy paradoksalnie w meczu przegranym najwyższą różnicą – 1:3 ze Zlinem. Pierwszoligowy przeciwnik pokazał ofensywny futbol, co pozwoliło nam na sprawdzenie różnych wariantów gry zarówno w defensywie, jak też ofensywie. Trochę więcej niedokładności było w sparingu z Karwiną, zremisowanym 2:2, ale na całe szczęście w sprawdzianie generalnym ze Slováckiem (0:1 – przyp. JB) nawiązaliśmy do stylu gry z pierwszego testu w Zlinie.

Czy to dobry prognostyk przed wtorkowym spotkaniem?

– Jak najbardziej. Piłkarze uwierzyli, że stać ich na dobry futbol, i mam nadzieję, że udowodnią to również we wtorek. Jak już wspominałem na wstępie, Chrudzim to specyficzny klub, w którym część drużyny przychodzi na treningi po porannej zmianie. Tym bardziej trzeba uważać, nie zlekceważyć niczego, bo nawet najmniejszy błąd w taktyce lub nastawieniu mentalnym może się zemścić. Rywal w tabeli plasuje się tuż za nami, na dziesiątym miejscu, a więc liczę na bardzo wyrównane zawody.

Czy atut własnego boiska, przy wymuszonych przez epidemiologów pustych trybunach, nie jest raczej przeszkodą?

– Nie sądzę. Oczywiście szkoda, że pierwsze mecze zaliczymy bez widzów, ale wierzę, że stopniowo kibice będą mogli wrócić na stadiony. Dla nas i jak podejrzewam także dla większości drugoligowych klubów minimum 500 osób na trybunach (obecnie udział w imprezie sportowej może wziąć 300 osób – przyp. JB) daje już nadzieję, że wa-

dziesiątego, czyli ze środka tabeli. Ambicje są wprost proporcjonalne do możliwości zespołu, a uważam, że stać nas na dobry futbol. Przed zamrożeniem rozgrywek mieliśmy trochę gorszą passę, notując w czterech ostatnich kolejkach trzy remisy i porażkę z Jihławą, ale wierzę, że stać nas na więcej.

Czy główny ciężar gry będzie spoczywał na piłkarzach z pierwszoligowym doświadczeniem, takich jak Erik Puchel i Tomáš Weber?

– Nie tylko, ale wymienieni przez pana piłkarze stanowią kręgosłup drużyny. Pierwszoligowy futbol różni się od drugoligowego głównie przygotowaniem taktycznym piłkarzy i wyszkoleniem technicznym. W drugiej lidze pojawiające się braki techniczne nadrabiane są walecznością. Puchel i Weber należą akurat do grona zawodników świetnie wyszkolonych technicznie. Nie jesteśmy jednak drużyną gwiazd, stawiamy na futbol zespołowy.

W okresie przymusowej kwarantanny domowej zespół rozbił się jednak na „czynniki pierwsze”. W jaki sposób dopilnował pan tego, żeby piłkarze skrupulatnie wypełniali plan treningowy?

– W czasach nowoczesnych technologii kontrolowanie piłkarzy na odległość nie stanowi większego problemu. Każdy regularnie musiał meldować się z raportem, ile kilometrów przebiegł w ciągu dnia, ile spalił kalorii podczas indywidualnych ćwiczeń. Oczywiście nie zastąpił zespołowego treningu na boisku. Gdyby nie decyzja o restarcie rozgrywek, to mam wrażenie, że mój ukochany sport zamieniłby się w biegi przełajowe z busołą w rękę.

Restart profesjonalnych rozgrywek uwarunkowany jest niemniej negatywnymi testami na obecność covid-19 u piłkarzy. W Trzyńcu wszystko pod tym względem układa się pomyślnie?

– Jak na razie tak. Piłkarze podchodzą do sprawy racjonalnie. Bez testów nie można wznowić rozgrywek i trzeba się z tym faktem pogodzić. Byłem tylko nieco zaskoczony całą procedurą, ale zaskoczony pozytywnie. Jesteśmy w rękach profesjonalistów, dla których takie testy są chlebem powszednim. A cały zabieg polega na tym, że do ucha wprowadzony zostaje patyczek higieniczny, dwa razy dłuższy od zwykłego, za pomocą którego pobierana jest próbka do testu. Przyjemność wprowadzania wątpliwa, ale można wytrzymać. ▲

Ambicje Trzyńca są jakie? Proszę tylko nie mówić o atrakcyjnej grze w środku tabeli, bo tak odpowiadają prawie wszyscy trenerzy od zarania futbolu...

– Ja właśnie tak chciałem odpowiedzieć (śmiech). Mówiąc poważnie, wznawiamy rozgrywki z miejsca



Cieszę się, że wrócił pierwszoligowy sezon, ale warunki do grania są szalone

Marek Janečka,
piłkarz MFK Karwina

Letnie wyzwanie dla hokeistów

Kibice hokeja na lodzie muszą uzbroić się w cierpliwość, ale również oni doczekają się powrotu swojego ulubionego sportu. W sierpniu, na półtora miesiąca przed startem Tipsport Ekstraligi, rozpocznie się ogólnokrajowy turniej Generali Česká Cup z udziałem wszystkich ekstraligowych drużyn oraz dwóch przedstawicieli Chance Ligi.

Janusz Bittmar

Letni okres przygotowawczy w sierpniu zarezerwowany był tradycyjnie na mecze sparingowe albo mniejsze regionalne, ewentualnie międzynarodowe turnieje w rodzaju Rona Cup w Trenčynie. W tym roku kluby, które ucierpiały z powodu zakończonego przedwcześnie sezonu (z powodu epidemii koronawirusa zrezygnowano z play off, a w ekstralidze nie przyznano pucharu dla mistrza RC), będą miały okazję sprawdzić formę na wielkiej, wspólnej imprezie.

System turnieju został tak pomysłany, żeby zdążyć do startu sezonu 2020/2021. Drużyny zostały podzielone na cztery grupy, a po fazie grupowej nastąpią ćwierćfinały, półfinały i finał. Rozpoczęcie letnich rozgrywek zaplanowano na 4 sierpnia, finał przewidziano na 22 września. W tej materii może jeszcze dojść do pewnych zmian, dokładny harmonogram władze turnieju ustalają bowiem na bieżąco z Česká Telewizją i O. TV Sport, które szykują transmisję dla widzów przed telewizorami. Na chwilę obecną wciąż nie wiadomo, ile widzów będzie mogło w sierpniu zagospić na trybunach zimowych stadionów w RC. Nieoficjalnie mówi się o 1000 kibiców, ale wszystko zweryfikują



● Nie tylko Aron Chmielewski uwielbia atmosferę hutniczych derbów. Najbliższe zaplanowano na 6 sierpnia w Witkowicach. Fot. hcccelari

aktualne dane epidemiczne w naszym kraju.

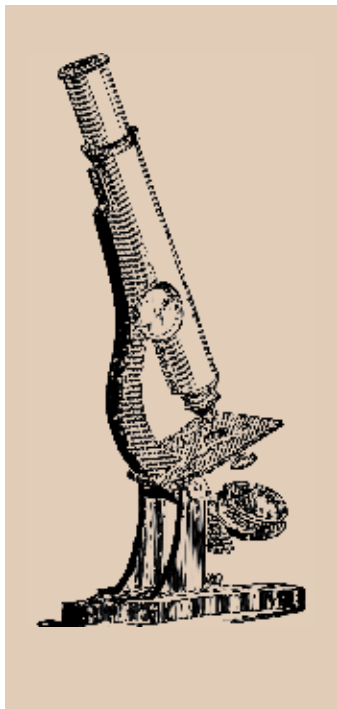
Zgodnie z logistycznymi wymogami, drużyny Trzyńca i Witkovic znalazły się w jednej grupie. Na pierwszy ogień, 4 sierpnia, Stalownicy Trzinec zmierzą się jednak z Przerowem, a Witkowice ze Zlinem. W systemie „każdy z

każdym” zespoły zagrają mecz u siebie i na wyjeździe, będzie więc okazja, żeby sprawdzić różne warianty gry, a także testowanych przed startem ekstraligi nowych zawodników. Zwycięzca turnieju może liczyć na nagrodę pieniężną w wysokości miliona korun. ▲

Podział na grupy

A – Sparta Praga, Pilzno, Cz. Budziejowice, Kladno
B – Liberec, ML. Bolestaw, Litwinów, K. Vary
C – K. Brno, Hradec Kr., Pardubice, Olomuniec
D – Trzinec, Witkowice, Zlin, Przerow

RETROSKOP



Jubileuszowa dziesiąta odsłona „Retroskopu” będzie stała pod znakiem siatkówki. Zanim jednak tak się stanie, pora rozszyfrować bohatera z poprzedniego wydania. Wielu z was pisało w listach, że dziewiąte pytanie należało do najtrudniejszych w dotychczasowej zabawie. Tak czy inaczej wszystkie odpowiedzi były poprawne, co z zadowoleniem skwitowałby również sam bohater na zdjęciu – Andrzej Buncol, znakomity polski piłkarz, który w czasach swojej kariery jako jeden z niewielu w polskiej reprezentacji wyszkoleniem technicznym dorównywał gwiazdom brazylijskiej czy argentyńskiej piłki.

PYTANIE NR 10

Futbolówkę zamieniłem w tym tygodniu na piłkę do siatkówki. Na zamieszczonym zdjęciu nasz tajemniczy bohater stoi po lewej stronie

innego świetnego siatkarza, długowłosego idola kobiet, Tomasza Wójtowicza. – Zakończyłem się w siatkówce i porzuciłem marzenia o lataniu. Nie żałuję tej decyzji, bo dała mi ona wiele satysfakcji i pięknych przeżyć – stwierdził w wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego” jeden z najlepszych rozgrywających w historii polskiej siatkówki. W 1974 roku poprowadził biało-czerwonych do złotego medalu mistrzostw świata w Meksyku, a na deser został wybrany najlepszym zawodnikiem turnieju. Nasz bohater nie miał jednak najtrudniejszych w dotychczasowej zabawie. Tak czy inaczej wszystkie odpowiedzi były poprawne, co z zadowoleniem skwitowałby również sam bohater na zdjęciu – Andrzej Buncol, znakomity polski piłkarz, który w czasach swojej kariery jako jeden z niewielu w polskiej reprezentacji wyszkoleniem technicznym dorównywał gwiazdom brazylijskiej czy argentyńskiej piłki.

– Jeśli ma on jakiś minus, to ten, że czasem gra trochę „sztukę dla sztuki”. Od wybitnych indywidualności także wymagamy rygoru taktycznego – twierdził w 1974 roku ówczesny selekcjoner reprezentacji. Faktycznie, szablonu w sporcie

nasz bohater nie znosił. Lubił grać efektywnie, wprowadzając kibiców w stan błogiej euforii, ale trenerów już niekoniecznie. – Przez długie lata miałem opinię rozrywko-

wego wystawiacza. Ludzie myśleli, że pajacuję, gram pod publiczność, pisuję się efekciarskimi numerami. Nie bardziej błędnie! Ja po prostu grałem zgodnie z moim usposobieniem i temperamentem. Nie wiem, skąd się to wzięło – mówił w wywiadzie dla „Sportowca”. Jak zaznacza jednak, złoty medal z Meksyku był zasługą całego zespołu. – Byliśmy doskonale przygotowani do turnieju i tworzyliśmy fantastyczną paczkę



Fot. ARC

inteligentnych i świetnie wyszkolonych zawodników. W tamtych czasach nie było takiej specjalizacji jak teraz. Choć byłem rozgrywającym, kiedy znajdowałem się pod siatką, atakowałem. Każdy z chłopaków potrafił wystawić piłkę, każdy z nas umiał wszystko. Nieważne, czy ktoś grał w szóstkę, czy wchodził z ławki. Byliśmy zespołem.

Na odpowiedź czekam do najbliższego niedzieli pod adresem: bittmar@glos.live. ▲

Restart piłkarskiej Fortuna Ligi

PRZYBRAM – OSTRAWA

Dziś, 18.00, ČT Sport

Prawdopodobny skład Banika: Laštůvka – Reiter, Pokorný, Stro-natí, Fleišman – Jirásek, Kaloč, Jánoš – Kuzmanovič, O. Šašinka, De Azevedo.

OPAWA – KARWINA

Jutro, 18.00, O. Sport

Prawdopodobny skład Karwiny: Bolek – Ndefe, Šindelář, Rundič, Čonka – Janečka, Smrž, Qose – Ba Loua, Lingr, Taiwo.

W zaległym meczu 23. kolejki piłkarze Teplic pokonali w sobotę na własnym stadionie Liberec 2:0. Sobotni restart rozgrywek udał się bez zgryz-tów, zobaczymy, jak będzie w środku tygodnia w ramach 25. kolejki. (jb)

W SKRÓCIE

SPARINGOWA POKAZÓWKA.

Czwartoligowe rezerwy FK Fotbal Trzinec rozgromiły w sobotnim towarzyskim spotkaniu piłkarskim piątoliigowego rywala z Czeskiego Cieszyna 10:0. Gwiazdą sparingu został zdobywca pięciu bramek, Adam Lasota. Dla obu drużyn osłabienie obustrzeń związanych z pandemią koronawirusa oznacza ostrożny powrót do normalności. Rozgrywki piłkarskie w niższych klasach zostały w sezonie 2019/2020 anulowane, a więc drużynom nie pozostaje teraz nic innego, jak rozgrywać mecze we własnym zakresie.

ZADINA: JESTEŚMY ZGRANYM TE-AMEM. Regularna porcja pozytywnych wieści z hokejowego Trzyńca: kontrakt ze Stalownikami przedłużył drugi trener zespołu, Marek Zadina. Asystent głównego szkoleniowca klubu, Václava Varadí, przedłużył umowę ze Stalownikami do czerwca 2025. – Jesteśmy zgranym teamem. Dla mnie to duża nobilitacja, że jestem częścią składową świetnej drużyny – stwierdził Zadina, ongiś znakomity napastnik. (jb)

INFORMATOR

Młynek i inne propozycje

W czwartek 28 maja o godzinie 17.00 Czytelnia i Kawiarnia Avion w Czeskim Cieszynie zaprasza na pierwsze wydarzenie po przymusowej przerwie. Będzie nim multimedialna prelekcja fotografa Martina Podžornego o włoskich Dolomitach w ramach cyklu „Podróże bliskie i dalekie”. Z kolei w piątek 5 czerwca o godz. 16.30 o Władysławie Młynku – muzyku, nauczycielu, pisarzu – opowiedzą w Avionie prof. Daniel Kadłubiec i Karol Suszka. To ostatnie spotkanie organizują Miejscowe Koła PZKO w Czeskim Cieszynie: Centrum, Osiedle oraz w Mistrzowicach.

Przez cały czerwiec w popularnej czeskokieszyńskiej kawiarni będzie trwała wystawa plakatów historycznych „100 lat miasta Czeski Cieszyn”. Ekspozycja, którą przygotowały Biblioteka Miejska oraz Stowarzyszenie Püda, przybliży ważne wydarzenia, które miały miejsce w latach 1920-2020. Wstęp wolny.

W czwartek, 18 czerwca o godz. 17.00, w kolejnej prelekcji z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” Marek i Pavlína Waschut opowiedzą o Nowej Zelandii, a swą opowieść uatrakcyjnią nakręconym przez siebie amatorskim filmem. Wstęp 40 koron. Dla odmiany w piątek 26 czerwca o godz. 18.00 w Avionie wystąpi z koncertem Przemysław Orszulik. Goście będą mogli usłyszeć zarówno czołowe znanych przebojów, jak i własne utwory utalentowanego młodego artysty. Wstęp 70 koron.

Miejscowe Koła PZKO
w Czeskim Cieszynie –Centrum, Osiedle
oraz w Mistrzowicach
zapraszają na spotkanie
z prof. Danielem Kadłubcem
i Karolem Suszką



Władysław Młynek
nauczyciel, piewca i Gorol
6 czerwca obchodziłby 90 lat

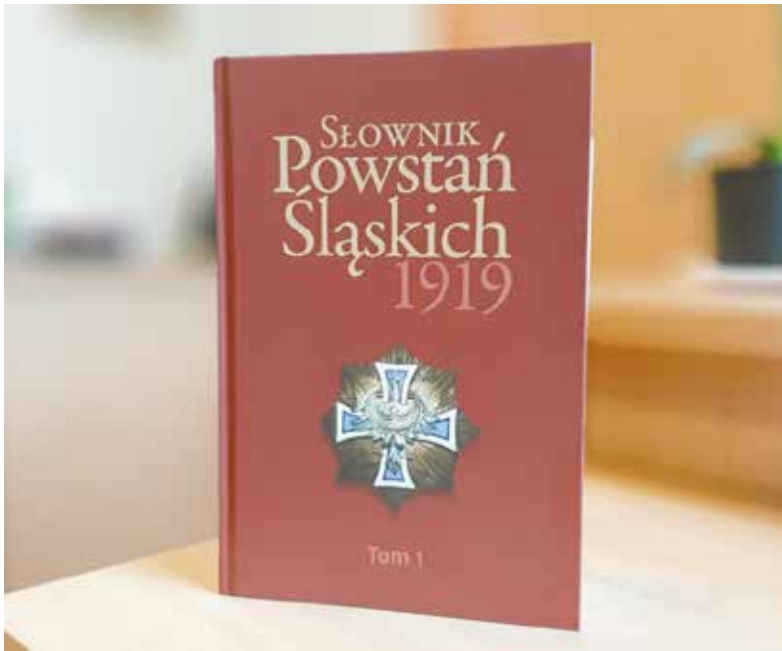
Czytelnia i kawiarnia Avion
5 czerwca 2020, 16.30
liczba miejsc ograniczona

• Plakat zapraszający na imprezę do Avionu 5 czerwca. Fot. ARC

W związku z sytuacją epidemiczną nie znikną jednak pewne trudnienia i ograniczenia. I tak liczba miejsc w Avionie będzie ograni-

czona, dlatego gospodarze proszą o ich wcześniejszą rezerwację. Podczas imprez nie będzie także obsługi. (wik)

Ukazał się »Słownik Powstań Śląskich«



Fot. ARC

Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach oddał do rąk czytelników pierwszy tom „Słownika Powstań Śląskich”. Publikacja pod redakcją dr. hab. Macieja Fica i prof. Ryszarda Kaczmarka przybliży wydarzenia, miejsca i osoby mające związek z I powstaniem śląskim. Różnorodność haseł pozwala spojrzeć na ten konflikt zbrojny z szerszej perspektywy.

– Po prawie 40 latach, które minęły od wydania „Encyklopedii Powstań Śląskich”, od dawna istniała potrzeba nowego opracowania encyklopedycznego, uwzględniającego aktualny stan badań naukowych i przedstawiającego powstania na Górnym Śląsku jako odrębny fenomen w historii Polski – przekonują pracownicy Biblioteki Śląskiej. Wydawcy nowej publikacji zdecydowali się na przedstawienie kluczowych wydarzeń związanych z powstaniami śląskimi nie w postaci krótkich haseł, ale obszernych artykułów. Pozwala to czytelnikom na szersze spojrzenie na dzieje Górnego Śląska w XX wieku, jako części wspólnej historii Polski i Europy po I wojnie światowej.

Książka została wydana w ramach obchodów 100-lecia Powstań Śląskich. Można ją zamówić na stronie Biblioteki Śląskiej. Kolejne tomy „Słownika”, dotyczące drugiego i trzeciego powstania śląskiego, ukążą się w tym i przyszłym roku. (wik)

Internetowa olimpiada

Pandemia COVID 19 spowodowała, że wiosną odwołano wszystkie imprezy polonijne. Jedną z nich – organizowaną w Irlandii Olimpiadę 2020 – przenosi się jednak do Internetu. Wiadomości o jej temat publikuje Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Polska szkoła w Dublinie zaprasza całą Polskę, szkoły, organizacje oraz pojedyncze osoby (dzieci, młodzież i dorośli), a także przyjaciół z Polski i całego świata do wspólnej zabawy. Wszystkie konkurencje zdalnych i grzysk polonijnych rozgrywane będą on-line w sobotę, 6 czerwca. Z kolei wielka gala nagrodzonych zostanie zorganizowana w drugiej połowie września br. Zdalna Olimpiada Szkół Polonijnych odbędzie się z udziałem

100 zawodników z całego świata. Po zakończeniu zgłoszeń, które są przyjmowane do 1 czerwca, otrzymają oni linki przekierowujące do pokoi olimpijskich. Nic prostszego, jak kliknąć w link i zostać zawodnikiem olimpijskim. W każdym pokoju będzie czekał nauczyciel-trener, który zajmie się przeprowadzeniem konkurencji on-line – przekonują organizatorzy nietypowych zawodów. Dodają, że jedynym bezwzględnym wymogiem jest posiadanie przez każdego uczestnika konta e-mailowego google (tzw. gmaila). Olimpiada odbędzie się w konkurencjach językowych, naukowych, sportowych i artystycznych. Jej częścią będzie też osobny konkurs poetycko-literacko-aktorski, czyli „Wierszowisko” organizowane przez Polską Macierz Szkolną w Wielkiej Brytanii (posiada ono odrębny regulamin, a także własne terminy realizacji). Zawodnicy mogą zgłaszać się do konkurencji olimpijskich samodzielnie, natomiast szkoły, które oficjalnie zgłoszą swój udział w i grzyskach, otrzymają od organizatorów precyzyjną informację zwrotną. Hasło przewodnie olimpijskich zmagani brzmi natomiast: „Razem globalnie na kwarantannie!”.

Szczególne informacje o zasadach udziału w internetowej olimpiadzie znajdują w internetowej olimpiadzie polonijnej, formularze zgłoszeniowe, kontakt do organizatorów czy informacje na temat „Wierszowiska” znajdują się na internetowej stronie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” (www.pol.org.pl/2020/05/21/internetowa-olimpiada-polonijna). (wik)

29 maja o godzinie 19.00 Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” zaprasza na kolejny koncert na żywo. Tym razem w piątek na profilu „Domu Narodowego” na Facebooku będzie można posłuchać Zbigniewa Wałacha. Organizując koncerty on-line COK wspiera lokalnych artystów, którzy ze względu na epidemię koronawirusa musieli odwołać własne koncerty i występy. Dzięki internetowym transmisjom mogą jednak występować na żywo. Zbigniew Wałach pochodzi zaś z Trójmiasta Beskidzkiej. Ten instrumentalista i kompozytor wywodzi się z artystycznej rodziny i w swej twórczości odkrywa to, co w tradycyjnej muzyce najpiękniejsze. W nadchodzący piątek Wałach zagra melodie ludowe w towarzystwie muzyków jazzowych. (wik)

ŻYCZENIA

Dnia 27 maja obchodzi swój zany jubileusz życiowy Kuzynka

MARTA PESZAT
z Karwiny

W dniu urodzin życzę Tobie,
szczęście oraz wieczne zdrowie.
Długie życie, słodkie chwile,
z rodziną spędzone mile.
I niech się spełnią Twoje marzenia.
Życzę Ci Janka i cała rodzina!

GŁ-287

WSPOMNIENIA



Można odejść na zawsze, by stale być blisko...

Dnia 26 maja mija pierwsza rocznica śmierci naszej Ukochanej Mamusi, Babci i Prababci

śp. WALERII SIKOROWEJ
z Wędryni

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GŁ-285

CO W KINACH

TRZYNIEC – Kosmos: V siti (26, godz. 17.30); Polowanie (27, godz. 17.30); Niepokorna miss (28, godz. 17.30); **KARWINA – Centrum:** V siti (26, godz. 19.00); Vlastníci (27, godz. 19.00); Bloodshot (28, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Parazyt (26, godz. 19.30); Případ mrtvého nebožtíka (27, godz. 19.30); Vlastníci (28, godz. 17.30); **CZ. CIESZYN – Central:** V siti (28, godz. 18.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE AUDYCJE: po-pt, godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz, godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa zaprasza na mszę świętą z okazji 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II w niedzielę 7. 6. o godz. 10.30. Podczas mszy św. koncelebrowanej przez mons. Adama Ruckiego i ks. Łukaśa Mocka odbędzie się również wernisaż wystawy pt. „Święty Jan Paweł II”. Oprawa muzyczna: chór „Ad Dei Gloriam”, dyrygent Beata Brzóska. Gościnnie wystąpi Halina Paseka. Wystawa planszowa została przygotowana przez Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 2. 6. na wtorkową wycieczkę na Filipkę, dokąd można pójść dowolną trasą. Kierowniczką wycieczki Wandzia Wigłasz, tel. 604 949 481 prowadzi grupę turystów z Gródka (odjazd z Cz. Cieszyna o godz. 8.20) i przeprowadzi na Filipce 10.30-12.00. Zejdzie również do wolną trasą. **▲** zaprasza 14. 6. (niedziela) na autokarową wycieczkę – Stary Jičín, Svinec. Przygotowane są dwie trasy o długości 13 i 8 km oraz zwiedzanie ruin zamku Stary Jičín. Zgłoszenia oraz opłatę za przejazd autobusem w wysokości 160 kr przyjmują rejonowi „BŚ” oraz kierownik wycieczki Nelka Macura, tel. 777 858 441. **▲** zaprasza 27. 5. na spacer po Mostach koło Jablonkowa. Spacer o długości 3,5 km rozpoczniemy przed tunelem, następnie przejdziemy do hotelu „Grůň”, a zakończymy go na dworcu kolejowym w Mostach. Odjazd pociągu z Cieskiego Cieszyna o godz. 8.20, w Mostach przesiadka do autobusu kierunku Mosty-Szańce o godz. 9.16. Kierownik: Wanda Farnik 777 746 320. **▲** Zrezygnowaliśmy z zaplanowanego ogniska na Osówkach, ale proponujemy 30. 5. wyjście na Ostry dowolną trasą. Rejestrację uczestników wycieczki przy schronisku na Ostym przeprowadzi Zosia Franek, tel. 731 244 346, w godz. 9.00-12.00.

8.20) i przeprowadzi na Filipce rejestrację uczestników w godz. 10.30-12.00. Zejdzie również do wolną trasą. **▲** zaprasza 14. 6. (niedziela) na autokarową wycieczkę – Stary Jičín, Svinec. Przygotowane są dwie trasy o długości 13 i 8 km oraz zwiedzanie ruin zamku Stary Jičín. Zgłoszenia oraz opłatę za przejazd autobusem w wysokości 160 kr przyjmują rejonowi „BŚ” oraz kierownik wycieczki Nelka Macura, tel. 777 858 441. **▲** zaprasza 27. 5. na spacer po Mostach koło Jablonkowa. Spacer o długości 3,5 km rozpoczniemy przed tunelem, następnie przejdziemy do hotelu „Grůň”, a zakończymy go na dworcu kolejowym w Mostach. Odjazd pociągu z Cieskiego Cieszyna o godz. 8.20, w Mostach przesiadka do autobusu kierunku Mosty-Szańce o godz. 9.16. Kierownik: Wanda Farnik 777 746 320. **▲** Zrezygnowaliśmy z zaplanowanego ogniska na Osówkach, ale proponujemy 30. 5. wyjście na Ostry dowolną trasą. Rejestrację uczestników wycieczki przy schronisku na Ostym przeprowadzi Zosia Franek, tel. 731 244 346, w godz. 9.00-12.00.

WYSTAWY

CZESKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 4. 6. wystawa „Święty Jan Paweł II”. Czynną od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8, Karwina-Frysztat:** stała ekspozycja pt. „Migawki z historii Karwiny”. Czynną: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 31. 8. wystawa pt. „Ważni na Śląsku Cieszyńskim”. Czynną: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

PROGRAM TV

WTOREK 26 MAJA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.45** Wiejski lekarz (s.) **10.30** Opowiadania filmowe **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko, co lubię **14.30** Wszystko-party **15.20** Napisala: Morderstwo (s.) **16.50** Menu dla Emy **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.00** Obca historia (film) **22.15** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **23.00** Kryminolog (s.) **0.05** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** UciTelka **12.00** Młode – pierwszy rok życia **12.45** Hannibal – nieprzyjaciel Rzymu **13.40** Niedźwiedź baribal **14.05** Bohaterowie niebios **14.30** Czeski Raj **15.00** Nie poddawaj się **15.30** Kraina dla motyli **15.50** Wojskowe maszyny **16.35** Budowniczości statków **17.20** Wspaniałe hotele **18.15** GurmetLab **18.45** Wieczorynka **18.55** Zatopione losy **19.15** Kaplice – dusze rodzin **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wielka Wojna Ojczyzny na **21.00** Marzenie o Dakarze **21.55** Po Hitlerze **22.45** Opowieść podręcznej (s.) **23.40** Dzieci na sprzedaż **0.40** Gomorra (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **9.00** Helena (s.) **9.30** Comeback (s.) **10.00** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Krok za krokiem (s.) **13.00** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.10** Detektyw Monk (s.) **16.00** Dr House (s.) **16.57** Południowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.20** Comeback (s.) **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.20** Weekend **22.15** Zabójcza broń (s.) **23.05** Dr House (s.) **23.55** Detektyw Monk (s.). **PRIMA** **6.15** X-Men (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.05** M.A.S.H. (s.) **10.40** Tajemnice rodziny Strehling (film) **12.35** Strażnik Teksasu (s.) **13.35** Ostatni gliniarz (s.) **14.35** Policja Hamburg (s.) **15.30** Policja w akcji **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policja w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Słoneczna (s.) **21.35** 7 upadków Honzy Dědku **22.35** Jak zbudować marzenie **23.35** Policja w akcji **1.25** Strażnik Teksasu (s.).

ŚRODA 27 MAJA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **10.35** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Menu dla Emy **14.20** Václav Vorlíček: Kórł bajek i komedii **15.15** Napisala: Morderstwo (s.) **16.50** Podróżoma **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Sprawy I wydłuża (s.) **21.15** Uniwersum (film) **22.35** Przyjaciółki z domu smutku (film) **23.45** Losy gwiazd **0.45** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** UciTelka **12.00** Na ptasich skrzydłach dookoła świata **12.50** Wspaniała Ameryka **13.40** Przygody nauki i techniki **14.10** Kawalek drewna **14.25** Kaplice – dusze rodzin **15.00** Folklorika **15.30** Klucz **15.55** Kwartet **16.25** Zardzewiały raj **17.20** Marzenie o Dakarze **18.15** Natura bez granic **18.45** Wieczorynka **18.55** Babel **19.20** Francja a echa stron rodzinnych **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Zamach (film) **21.45** Papua Nowa Gwinea: Dwa światy **22.15** Ucieczka na Kostarykę **23.10** Gomorra (s.) **0.00** W potrzasku (s.).

POLECAMY



• Obca historia
Wtorek 26 maja, godz. 21.00, TVC 1



• Marzenie o Dakarze
Środa 27 maja, godz. 17.20, TVC 2



• Razem na granicy
Czwartek 28 maja, godz. 17.45, TVC 2

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.55** Helena (s.) **9.25** Comeback (s.) **9.55** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.35** Krok za krokiem (s.) **13.00** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.10** Detektyw Monk (s.) **16.00** Dr House (s.) **16.57** Południowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.20** Comeback (s.) **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.20** Gwiezdne życie **21.55** Zabójcza broń (s.) **22.45** Dr House (s.) **23.35** Detektyw Monk (s.).

(s.) **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** MasterChef Czeszy **21.30** Nova jest z wami **22.25** Zamierzmy się żonami **23.40** Dr House (s.) **0.30** Detektyw Monk (s.). **PRIMA** **6.15** X-Men (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.05** M.A.S.H. (s.) **10.40** Droga do szczęścia (film) **12.40** Strażnik Teksasu (s.) **13.35** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Policja Hamburg (s.) **15.30** Policja w akcji **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policja w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.30** Mroczny Kraj (s.) **23.40** Policja w akcji **1.25** Strażnik Teksasu (s.).

CZWARTEK 28 MAJA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **10.35** 13. komnata J. Fořtovej **11.00** Wszystko, co lubię **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Durrellowie (s.) **14.45** Mój mąż Einstein **15.10** Napisala: Morderstwo (s.) **16.45** Wszystko, co lubię **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.00** Gejzner **21.30** Pr. dyskusyjny **22.30** Kryminolog (s.) **23.30** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **0.15** AZ-kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** UciTelka **12.00** Natura paradoxa **12.35** Dużni maszyni **13.20** Odkryte skarby **14.05** Budowniczości statków **14.50** Przemyli rok 2000 **15.05** Niesamowite zjawiska naturalne **16.00** Wielka Wojna Ojczyńska **16.55** Ostatnie tajemnice trzeciej rzeszy **17.45** Razem na granicy **18.15** Podróż po północnej Patagonii **18.45** Wieczorynka **19.00** Historie nawrócenia **19.30** Zatopione losy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Madagaskar pełen życia **21.00** GurmetLab **21.30** Wielkie milości **21.55** Rekwiem dla laleczki (film) **23.35** Queer **0.00** Miasta zbrodni: Detroit.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Helena (s.) **9.25** Comeback (s.) **9.55** MasterChef Czeszy **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Krok za krokiem (s.) **13.00** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.10** Detektyw Monk (s.) **16.00** Dr House (s.) **16.57** Południowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.20** Comeback (s.) **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.20** Gwiezdne życie **21.55** Zabójcza broń (s.) **22.45** Dr House (s.) **23.35** Detektyw Monk (s.). **PRIMA** **6.15** X-Men (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.05** M.A.S.H. (s.) **10.40** Miłość, dzieci i duże serce (film) **12.40** Strażnik Teksasu (s.) **13.35** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Policja Hamburg (s.) **15.30** Policja w akcji **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policja w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Winogrodniczy (s.) **21.30** Prima Particka **22.30** Tak jest, szefie! **23.30** Policja w akcji **1.15** Strażnik Teksasu (s.).

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



NASZE KOCHANE ZWIERZAKI

BELUNIA

Przesyłam zdjęcie naszej kotki Beluni, która bardzo lubi czekać na listonoszkę na skrzynce pocztowej. W domu mamy więcej kotów, ale Belinda jest najaktywniejsza i bardzo lubi towarzystwo ludzi.

Roman Piskiewicz

Drodzy Czytelnicy. Ta rubryka jest dla was. Napiszcie kilka słów o waszych zwierzętach. Na razie pojawiły się w niej wyłącznie psy i koty. Może czas na opowieści także o świnkach morskich czy papugach i innych waszych przyjaciółkach. Krótkie opowiadki (do 2000 znaków) wysyłajcie na adres: wolff@glos.live.



Fot. ARC

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1

2

3

4

1

2

3

4

1. państwo z Hawaną

2. sportowy – to dres, a wieczorowy – to smoking

3. chuligańska bi-jatyka, draka z rękoczynami

4. niemiecki koncert paliwowy

Wyrazy trudne lub mniej znane: ARAL

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Poziomo i pionowo jednakowo:

1

2

3

4

1

2

3

4

1. arena meczów tenisowych

2. biały, godło państwa polskiego

3. Camil (1880-1962), malarz rumuński

4. grupa ludzi zgromadzonych w jakimś miejscu

Wyrazy trudne lub mniej znane: RESSU

ROZETKA

Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie myśli Stanisława Jerzego Leca: „Nicość jest bardzo...”

1. człowiek dzielny, energiczny; junak

2. dwa tygodnie wolnego nad morzem

3. owocowy cukierek w ruloniku

4. atak na boisku lub papier wartościowy

5. bardzo gorąca woda

6. autor „Iliady”

7. ojczyzna Puszkina i Mendelejewa

8. choroba objawiająca się atakami duszności

9. jesienny kwiat ogrodowy

10. kraczący ptak

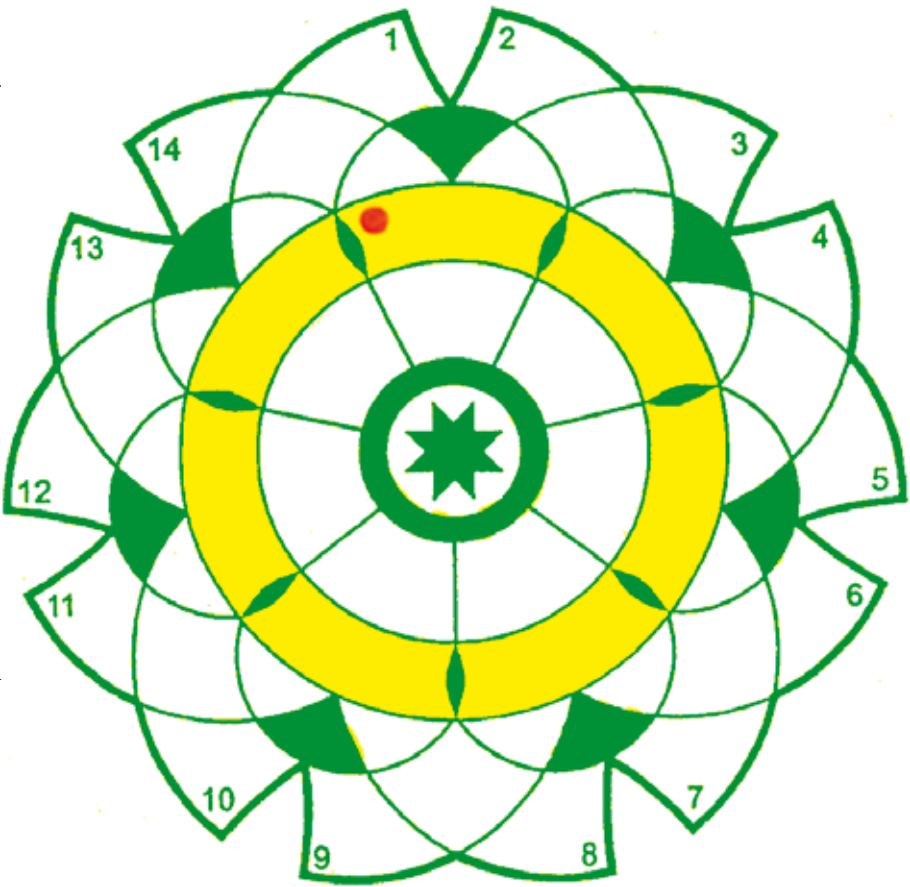
11. Ostra..., na wileńskiej starówce

12. At dla chemika

13. czule o czworonożnym przyjacielu

14. chrupiąca ziemniaczana przekąska

Wyrazy trudne lub mniej znane: UKROP



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 5 czerwca 2020 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 12 maja otrzymuje **Jadwiga Palowska z Karwiny-Raju**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 12 maja:
1. ZŁAZ, 2. ŁAPSKA, 3. ASKARI, 4. ZAIR
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 12maja:
1. OPIS, 2. PROROK, 3. IRONIA, 4. SKAN
Rozwiązanie rozetki z 12 maja: ATLASSEM